MEMORANDUM SAMORZADU GOSPODARCZEGO RZEMIOSŁA NA POSIEDZENIE PANSTWOWEJ RADY OSWIECENIA PUBLICZNEGO W DNIU 24 LISTOPADA 1936 r. W SPRAWIE STANU SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJACEGO ZAWODOWEGO.

==

Na posiedzeniu Państowowej Rady Oświecenia Publicznego w r.1934 Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przedstawił za pośrednictwem swego delegata główne tezy odnośnie szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego i szkolnictwa dokształcającego zawodowego.

Ze względu na dokonywującą się wciąż reformę szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21-go XI.1933 r. o organizacji szkolnictwa zawodowego Samorząd Gospodarczy Rzemiosła nie wysuwa narazie żadnych nowych postulatów w tym zakresie, poprzestając na sformułowaniu życzenia ażeby realizacja reformy szkolnictwa zawodowego odbywała się w szybszym niż dotąd tempie.

Natomiast w dziedzinie szkolnictwa zawodowego dokształcającego Samorząd Gospodarczy Rzemiosła opierając się na sprawozdaniach izb rzemieślniczych, obfitych materiałach zebranych w drodze specjalnych ankiet, przeprowadzonych przez Związek Izb za pośrednictwem izb rzemieślniczych, oraz na publikacjach urzędowych Głównego Urzędu Statystycznego i informacjach władz szkolnych, pragnie dobitniej podkreślić słuszność swych tez wysuniętych w 1934 r. na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego a w następnych latach wyrażonych w różnych mamoriałach skierowanych do centralnych władz. Samorząd Gospodarczy Rzemiosła czyni to w tym celu, by należycie uwypuklić znaczenie problemu oświaty dokształcającej zawodowej z punktu widzenia potrzeb rzemiosła i Państwa.

Dane cyfrowe obliczone przez Związek Izb Rzemieślniczych R.P. zasługują na szczególną uwagę i mówią same za siebie.

1/ Sieć szkół dokształcających zawodowych w okresie ostatnich 4-ch lat.

==

Sieć szkół dokształcających zawodowych w Polsce.

Województwa	W - l a t a c h 1932/33	1/33/34	1934/35	1935/36	UWAGI
Woj.Centralne	188	178	175	177	
m.st.Warszawa	44	44	44	44	
w.Warszawskie	41	38	37 x/	37	w tym jedna szkoła w Zakroczymiu nie czynna
w.Łódzkie	41	37	37	35	w tym 14 szkół w Łodzi
w.Lubelskie	25	24	21	21	
w.Kieleckie	29	29	29	31	w tym 3 dla zawodów handlow.
w.Białostockie	8	6	7	9	
w.Wschodnie	25	26	27	35	
w.Wileńskie	9	9	10	11	
w.Poleskie	2	2	5	6	
w.Nowogródzkie	4	4	4	4	
w.Wołyńskie	10	11	11	14	
w.Południowe	193	185	176	168	
w.Krakowskie	81	75	72 x/	72	w tym 7 dla zawodów nie rzemieślniczych
w.Lwowskie	72	72	69	61	
w. Tarnopolskie	11	11	10	11	
w.Stanisławowskie	29	27	25	24	
woj.Zachodnie	228	221	217	205	
w.Poznańskie	135	130	128	122	
w.Pomorskie	48	46	44	42	
w.Śląskie	45 x	45 x	45	41	x z braku danych wzięto liczby z r.1934/35.
O g ó ł e m:	634	610	595	585	

Dane liczbowe tego zestawienia opracowane są na podstawie ankiety Związku Izb do izb rzemieślniczych;

Jak wykazuje przytoczone zestawienie, spadek liczby szkół w okresie 1932/33 - 1935/36 jest stały. W ciągu tych czterech lat liczba szkół zmniejszyła się o 49 czyli 0,8%.

Spadek ten zaznaczył się głównie w województwach południowych i zachodnich, gdzie wynosi on odpowiednio 13% i 10 %. Mniejszy był on w województwach centralnych, gdzie liczba szkół zmniejszyła się o 11 czyli 6%. Województwa wschodnie wykazują natomiast zwiększenie się liczby szkół w tym czasie, a mianowicie z 25 szkół na 35.

Ta tendencja spadku liczby szkół utrzymała się i w roku szkolnym 1935/36 co do swego kierunku. Zmniejszenie się liczby szkół dokształcających zawodowych miało miejsce w tym roku w wojew. zachodnich /m. innymi w Poznańskim liczba szkół spadła z 128 na 122/ i południowych. Natomiast zwiększenie się liczby szkół notują izby województw centralnych /wzrost liczby szkół o 2/ i wschodnich /wzrost liczby szkół o 5/.

W stosunku do stanu szkolnictwa w roku szkolnym 1932/33 daje się zaobserwować przemieszczenie w kierunku zwiększenia udziału województw wschodnich w sieci szkół zawodowych dokształcających, jak przedstawia poniższa tabelka.

Województwa	1932/33		1935/36	
	Liczba szkół dokształcaj.	%	liczba szkół dokształcaj.	%
Woj. centralne	188	29,8	177	30,2
" Wschodnie	25	3,9	35	6.1
" Południowe	193	30.3	168	28,7
" Zachodnie	228	36	205	35
O g ó ł e m :	634	100	585	100

Znaczny procentowy wzrost szkół w województwach wschodnich /z 3,9% na 6,1%/ jest, oczywiście, spowodowany nie tylko zwiększeniem się szkół w tych województwach, ale również zmniejszeniem się ogólnej liczby szkół dokształcających zawodowych w Państwie.

2/ Liczba uczniów rzemieślniczych w szkołach dokształcających zawodowych,

Spadek liczby szkół dokształcających nie oznacza oczywiście, by liczba uczniów rzemieślniczych zmniejszyła się w tym samym stopniu. O ile zamknięcie szkoły następuje w miejscowości gdzie istnieją inne szkoły, to skutki tego zamknięcia objawiają się przeważnie w tym, że młodzież rzemieślnicza tłumniej zapełnia pozostałe szkoły.

Według Statystyki Szkolnictwa Głównego Urzędu Statystycznego frekwencja młodzieży rzemieślniczej przedstawia się w latach 1933/34 i 1934/35 jak następuje:

Uczniowie szkół dokształcaj.zawodowych	rok 1933/34	rok 1934/35	+ wzrost - ubytek
zatrudnieni w rzemiośle na podstawie umowy o naukę	45.204	44.713	- 491
zatrudnieni w rzemiośle na podstawie umowy o pracę	2.689	2.895	+ 206
O g ó ł e m :	47.893	47.508	- 285
Liczba szkół dokształcających zawodowych	610	595	- 15

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę,że liczba warsztatów zwiększyła się w międzyczasie ca o 10%,a co za tym idzie liczba młodzieży zatrudnionej w rzemiośle musiała również wzrosnąć,to stwierdzić trzeba,że pod względem frekwencji uczniów rzemieślniczych do szkół zawodowych dokształcających mamy do czynienia z objawem pogorszenia.

3/ Stosunek ilości warsztatów rzemieślniczych do ilości szkół dokształcających zawodowych.

Pewien wgląd w stan rzeczy dotyczący zagadnienia objęcia przez szkołę dokształcającą młodzieży zatrudnionej w rzemiośle daje niżej umieszczone zestawienie liczby szkół z liczbą warsztatów rzemieślniczych w poszczególnych województwach oraz obliczenie ilości warsztatów przypadających na 1 szkołę dokształcającą zawodową.

Zestawienie to porównuje stan rzeczy w r.1933 i w r. 1935,przy czym uwzględnione zostały tylko warsztaty czynne na podstawie karty rzemieślniczej.

W odniesieniu do 3-ch województw zachodnich oraz do województwa wołyńskiego wzięte zostały liczby warsztatów czynnych w roku 1934,gdyż dane za rok 1933 dla tych województw są nieścisłe.

Zestawienie liczby warsztatów rzemieślniczych przypadających na jedną szkołę dokształcającą zawodową w poszczególnych województwach w latach 1933/35.

Województwa:	Liczba warsztatów	liczba szkół	liczba warsztat.na 1 szkołę	liczba warsztatów	liczba szkół	liczba warsztatów na 1 szkołę
	rok 1933			rok 1935		
Woj.Centralne	169.425	178	952	186.964	177	1.056
m.Warszawa	17.414	44	396	19.568	44	445
woj.Warszawskie	34.124	38	898	36.671	37	991
" Łódzkie	34,074	37	921	34.455	35	984
" Lubelskie	28.045	24	1168	32.551	21	1550
" Kieleckie	40.350	29	1391	44.471	31	1435
" Białostockie	15.418	6	2570	19.248	9	2139
Woj.Wschodnie	34.604	26	1330	44896	35	1283
woj.Wileńskie	7.749	9	861	9.823	11	899
" Poleskie	7.963	2	3981	9.202	6	1534
" Nowogródzkie	7.395	4	1849	8.218	4	2055
" Wołyńskie	11.497	11	1261	17.653	14	1261
woj.Południowe	53.090	185	287	58.873	168	350
woj.Krakowskie	14.824	75	197	16.305	72	226
" Lwowskie	22.236	72	309	24.128	61	395
" Tarnopolskie	7.596	11	691	8.253	11	750
" Stanisławowskie	8.434	27	312	10.187	24	424
woj.Zachodnie	49.279	227	199	55.532	205	271
woj.Poznańskie	25.686	128	200	29.951	122	245
" Pomorskie	13.077	44	297	15.004	42	357
" Śląskie	10.516	45	234	10.577	41	251
Ogółem:	306.398	606	507	346.265	585	592

O ile chodzi o stan szkolnictwa dokształcającego w poszczególnych województwach,to uderza niezmiernie wielka rozpiętość w liczbach warsztatów przypadających na poszczególną szkołę.

W województwach zachodnich przeciętna liczby warsztatów przypadających na jedną szkołę wynosi 271.

W województwach południowych podnosi się ona do 350.
W Warszawie na jedną szkołę dokształcającą zawodową dla zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle przypada 445 warsztatów, przeciętna zaś dla województw centralnych dochodzi do 1.056. Najgorzej sytuacja przedstawia się w województwach wschodnich, gdzie jedna szkoła przypada na 1283 warsztaty rzemieślnicze.

Najgęściej szkoły są rozmieszczone w województwie krakowskim/jedna szkoła na 225 warsztatów/,poznańskim /1 szkoła na 245 warsztatów/,i śląskim /1 szkoła na 357/.Najrzadziej w województwie białostockim/1 szkoła na 2139 warsztatów/,nowogródzkim / 1 szkoła na 2055 warsztatów/,poleskim,lubelskim i kieleckim /1 szkoła na ca 1500 warsztatów/.

Cztero i pięciokrotnie wyższa liczba warsztatów przypadająca na jedną szkołę w województwach wschodnich,a częściowo i centralnych w stosunku do województw zachodnich i częściowo południowych daje miarę tego jak daleko odbiegają warunki rzeczywiste kształcenia młodzieży rzemieślniczej w tych okręgach od wymogów prawa.Należy wziąć jeszcze pod uwagę,że w województwach zachodnich,gdzie są większe skupienia warsztatów,jedna szkoła może i obsługuje większą ilość warsztatów. Szkoły dokształcające zawodowe są też tam z natury rzeczy większe o dużej liczbie uczniów.W województwach centralnych i wschodnich rzemiosło jest natomiast bardziej rozproszone po miasteczkach,szkoły są mniejsze i obsługują mniejszą ilość warsztatów.Okoliczność ta podkreśla jeszcze bardziej dysproporcję zachodzącą w tej dziedzinie w poszczególnych województwach oraz niski stan szkolnictwa dokształcającego zawodowego w województwach centralnych i wschodnich.

O ile chodzi o tendencje rozwojowe w szkolnictwie dokształcającym zawodowym to poprawę w stosunku do 1933 r. wykazują tylko dwa województwa,województwo białostockie w którym za ten okres przybyło 3 szkoły ,wskutek czego współczynnik spadł z 2579 do 2139 oraz województwo poleskie,w którym przybyły 2 szkoły,co obniżyło ilość warsztatów przypadających na jedną szkołę z 3981 na 1534.Nie mniej jednak województwa te,jak o tym była mowa wyżej,należą do najsłabszych pod względem liczby szkół dokształcających zawodowych.

W pozostałych województwach zaznacza się ogólne pogorszenie,i to wcale znaczne w województwach południowych współczynnik warsztatów rzemieślniczych na jedną szkołę podniósł się z 287 na 350, w województwach zachodnich z 199 na 271 i to w ciągu jednego roku.

7

Stan oświaty dokształcającej zawodowej w świetle ulgowych egzaminów czeladniczych.

Egzaminy czeladnicze ulgowe w roku 1935.

Województwa	egzaminy czeladnicze przeprowadzone w r.1935			
	ogółem	egzaminy czeladnicze normalne	egzaminy czeladnicze ulgowe	w % do liczby egzaminów
Wojew.Centralne	3.456	1.487	1.969	57%
m.st.Warszawa	523	223	300	58%
w.Warszawskie	789	238	551	70%
" Lubelskie	275	84	191	69%
" Kieleckie	623	350	273	44%
" Łódzkie	1098	551	547	50%
" Białostockie	148	41	107	72%
Wojew.Wschodnie.				
w.Wileńskie				
" Nowogródzkie	351	19	332	95%
" Poleskie				
" Wołyńskie				
Wojew.Południowe	2082	1382	700	34%
w.Krakowskie	772	622	150	16%
" Lwowskie	560	496	64 x/	11%
" Tarnopolskie	371	102	269	73%
" Stanisławowskie	379	162	217	57%
Wojew.Zachodnie	6166	5050	1116	18%
w.Poznańskie	3114	2706	408	13%
" Pomorskie	1756	1307	449	26%
" Sląskie -	1296	1037	259	20%
O g ó ł e m :				

x/ znaczna liczba kandydatów w okręgu Izby we Lwowie przedstawiła zaświadczenie z ukończenia specjalnych kursów dokształcających na podstawie których zdawała normalny egzamin czeladniczy.

Ciężki stan szkolnictwa dokształcającego zawodowego jaskrawo ujawnia statystyka egzaminów czeladniczych ulgowych. Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn.13.II.1934 przewiduje możność przystąpienia kandydata, który nie uczęszczał do szkoły dokształcającej, o ile odnośne władze wydały mu zaświadczenie, że nie ukończenie szkoły nastąpiło z powodów od kandydata niezależnych. Kandydaci składają egzamin z przedmiotów ogólnokształcących wobec delegata kuratorium, czyli tak zwany egzamin czeladniczy ulgowy.

Jak wynika z zestawienia egzaminów czeladniczych ulgowych w r.1935. Z dobrodziejstwa tego rozporządzenia skorzystało na terenie województwa Nowogródzkiego 95% ogólnej liczby kandydatów do egzaminu czeladniczego.

W województwach centralnych przeciętna egzaminów ulgowych wynosi 57% liczby egzaminów czeladniczych, przy czym w wojew.Lubelskim

było 70% w wojew.Kieleckim 69%,a w wojew.Białostockim 72% ogólnej liczby egzaminów czeladniczych przeprowadzanych w roku 1936,

Województwa południowe wykazują znaczną rozpiętość odsetków egzaminów ulgowych.W województwie Lwowskim odsetek ten jest najniższy dla całego Państwa,wynosi on 11%.Zresztą,jak zaznacza Izba we Lwowie znaczna liczba kandydatów przedstawiła zaświadczenia z ukończenia specjalnych kursów dokształcających.W województwie Krakowskim odsetek ten jest również mały /16%/.Natomiast w województwach Tarnopolskim i Stanisławowskim stan rzeczy jest taki sam,jak w wojew.Centralnych.Odsetek egzaminów czeladniczych ulgowych wynosi w tych województwach odpowiednio 57 i 73.

Najlepiej przedstawia się sprawa objęcia przez szkołę dokształcającą zawodową terminatorów na terenie województw zachodnich,gdzie odsetek ulgowych egzaminów czeladniczych wynosi przeciętnie 18%.W Poznańskim spada on do 13%.

Poziom przygotowania ogólnego uczniów wstępujących do szkół dokształcających zawodowych.

Skład uczniów szkół dokształcających jest pod względem poziomu wykształcenia bardzo różnorodny.Rozpiętość poziomu uczniów przyjmowanych do tych szkół ilustruje poniższe zestawienia,przedstawiające przygotowanie uczniów na terenie szeregu izb.

Województwa	Liczba uczniów przyjętych do szk,dokształ.zaw. w r.1935/6	rok 1935 - 36 W tym z wykształceniem szkół powszechnych. kl.2.	Kl.3	kl.4	kl.5	kl.6	kl.7	kl.6 i 7	w % do ogólnej liczby uczniów
Wojew.Centralne									
m.st.Warszawa									br.danych
w.Warszawskie	1355	6	42	322	295	119	488	677	50%
w.Łódzkie									brak dan.
w.Lubelskie	1534	7	64	363	284	194	614	808	52%
w.Kieleckie	2673	45	123	525	603	503	852	1355	50%
w.Białostockie	1829	62	186	571	448	268	360	628	34%
wojew.Wschodnie									
w.Wileńskie	640	9	30	116	108	94	255	349	54%
w.Poleskie	170	-	3	59	36	41	30	71	42%
w.Nowogródzkie	137	1	10	48	27	18	31	49	35%
w.Wołyńskie	882	52	143	348	277	115	44	159	18%
wojew.Południowe									
w.Krakowskie	3745	45	118	352	510	497	1857	2354	63%
w.Lwowskie	3460	52	128	582	790	840	920	1760	51%
w.Tarnopolskie	510	1	14	103	62	67	253	320	63%
w.Stanisławowskie									brak dan.
wojew.Zachodnie									
w.Poznańskie	3188	34	58	600	565	634	1088	1722	54%
w.Pomorskie									brak dan.
w.Śląskie									brak dan.

Zróżniczkowanie uczniów pod względem swego wykształcenia jest jak widzimy bardzo dużo.Do szkoły dokształcającej zawodowej wstępują uczniowie,których przygotowanie waha się od 2 do 7 klas szkoły powszechnej.

Stwarza to duże trudności dla szkoły przy przerabianiu programu nauczania.Personel nauczycielski zmuszony jest często do dłuższego zatrzymywania się przy wyrównywaniu poziomu uczni.W związku ze znacznym zróżniczkowaniem poziomu uczniów Izba Rzemieślnicza w Krakowie cytuje następujące uwagi wizytatorów szkół dokształcających zawodowych,podane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego na ankietę Izby.

"Wobec tego,że prawo przemysłowe nie ustala minimum przygotowania szkolnego,jakim ma się wykazać uczeń wstępujący do rzemiosła,przygotowanie to jest bardzo różne a zdarzają się wypadki, szczególnie w okręgach górskich, przyjmowania na naukę rzemiosła prawie analfabetów.Młodzież pochodząca z miast ma przeważnie ukończone 6 lub 7 klas szkoły powszechnej i wtedy jest dostatecznie przygotowaną do nauki w szkole dokształcającej,natomiast młodzież z miejscowości,gdzie są zorganizowane szkoły powszechne tylko 1-stopnia, nie ma potrzebnego przygotowania,szczególnie wtedy,jeżeli między czasem ukończenia szkoły a wstąpieniem do nauki upływa rok albo i więcej w którym to czasie młodzież zapomina i te szczupłe wiadomości,które nabyła w szkole".

Młodzież uczęszczająca do szkół dokształcających zawodowych będąca w myśl powyższych uwag przedstawicieli władz szkolnych przygotowana do nauki w tych szkołach stanowi jednak jak wykazuje powyższe zestawienie w województwach centralnych tylko 50% ogółu uczniów.W województwie Poznańskim odsetek ten wynosi 54. W województwach Południowych uczniowie posiadający przygotowanie sześcio i siedmio klasowe stanowią 63% ogółu uczącej się młodzieży w szkołach dokształcających zawodowych. Natomiast w województwach wschodnich odsetek ten spada przeciętnie do 34,obniżając się w województwie wołyńskim do 18.

Należy stwierdzić,że w porównaniu z rokiem poprzednim daje się zaobserwować pewne polepszenie.Ilość młodzieży w szkołach dokształcających zawodowych o przygotowaniu 6 i 7 klasowym szkoły powszechnej w stosunku do uczniów o niższym przygotowaniu wzrasta.Wykazuje to zestawienie uczni zapisanych do szkół dokształcających zawodowych w latach 1934/35 i 1935/36 w niektórych województwach.

Zestawienie uczniów zapisanych do szkół dokształcających zawodowych w latach 1934/35 i 1935/36 wg.poziomu wykształ.

Województwa	Liczba uczniów w szkoł.dokszt.zaw. w r.1934/35		%	Liczba uczniów w szkoł.dokszt.zaw. w roku 1935/36		%
	Ogółem	z wykształ. 6,7 klas.		Ogółem	z wykształ. 6,7 klas.	
Woj.Warszawskie	1818	770	42%	1335	677	50%
" Lubelskie	1685	725	43%	1534	808	52%
" Kieleckie	2608	1387	49%	2673	1355	50%
" Wileńskie	570	286	50%	640	349	54%
" Poleskie	99	27	27%	170	71	42%
" Nowogródtkie	207	46	45%	137	49	35%
" Tarnopolskie	328	198	60%	510	320	63%
" Poznańskie	3075	1714	55%	3188	1722	54%
razem:	10390	5055	50%	10187	5351	52%

Wzrost procentowy młodzieży dostatecznie przygotowanej do szkoły dokształcającej zawodowej obserwujemy za tym prawie we wszystkich województwach. Jedynie województwo Nowogródzkie wykazuje spadek z 45% na 35 % oraz wojew.Poznańskie notuje nieznaczne wprawdzie zmniejszenie się odsetka uczącej się młodzieży z przygotowaniem 6 i 7 klasowym szkoły powszechnej.

Nie mniej jednak materiał uczniowski w szkołach dokształcających zawodowych jest jeszcze daleko niedostateczny. Blisko połowa uczniów nie posiada dostatecznego przygotowania do przerobienia programu nauczania szkoły dokształcającej zawodowej, będąc znacznym balastem dla pozostałych.

Poprzestaniemy na przytoczonych danych cyfrowych. Należałoby bezsprzecznie omówić jeszcze inne zagadnienia jak np. organizację nauki w szkole dokształcającej zawodowej, kwalifikację personelu nauczycielskiego, pomoce naukowe, lokale i t.p.

Jeżeli tych zagadnień nie poruszamy to tylko dlatego, że zagadnienia te są typowymi zagadnieniami, które będą rozstrzygane stopniowo, w miarę realizacji reformy szkolnictwa dokształcającego zawodowego, która nastąpi niewątpliwie szybko po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze projektu ustawy Rządu o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcących zawodowych.

Należy podkreślić z całą siłą, że wspomniany projekt ustawy rządowej naprawi krzywdę wyrządzoną szkolnictwu dokształcającemu zawodowemu przez inicjatorów reformy całego szkolnictwa, którzy niesłusznie zdaniem Samorządu Gospodarczego Rzemiosła i to przede wszystkim z punktu widzenia interesu gospodarki Państwowej na pierwszym planie postawili reformę szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego przeznaczonego dla dzieci rodzin bogatszych, a na dalszym planie dopiero reformę szkolnictwa dokształcającego zawodowego, przeznaczonego dla mas.

Należy zdać sobie sprawę, że lwia część młodzieży przygotowującej się w Państwie do wykonywania zawodu uczy się tego zawodu w warsztatach rzemieślniczych. Jakkolwiek reforma ustroju szkolnictwa z r.1932 przewiduje rozbudowę szkolnictwa zawodowego, przez dłuższy szereg lat jednak warsztat rzemieślniczy pozostanie głównym ośrodkiem nauczania zawodu w Państwie Polskim.

Tym samym Szkoła Dokształcająca Zawodowa, będąca naturalnym i niezbędnym uzupełnieniem nauki zawodu w warsztacie rzemieślniczym, będzie miała doniosłe znaczenie w życiu gospodarczym Państwa.

Reasumując powyższe, Samorząd Gospodarczy Rzemiosła jest zdania, że Państwowa Rada Oświecenia Publicznego powinna powziąć uchwałę w kierunku przyspieszenia prac ciał ustawodawczych nad uchwaleniem projektu ustawy rządowej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych.

M.

UWAGI DO PROJEKTU USTAWY POS.KRZECZUNOWICZA o popieranie przemysłu domowego w gminach wiejskich.

Brak uzasadnienia do ustawy a zatem nieznajomość intencji autora projektu, utrudnia jej opinjowanie. Z treści ustawy wynika, że celem jej jest popieranie akcji uprzemysłowienia wsi poprzez zliberalizowanie przepisów tyczących wykonywania przemysłu domowego, przemysłu ludowego i pracy chałupniczej, a w szczególności przemysłu domowego. Ponadto projekt ustawy nie zależy od zwolnienia tych przemysłów od państwowego podatku przemysłowego i obowiązku ubezpieczenia, chce zwolnić te przemysły wykonywane przez rolników w gminach wiejskich także od rygorów socjalnych, przewidzianych rozporządzeniem o bezpieczeństwie i higjenie pracy, oraz rozporządzeniem o inspekcji pracy. W do tychczasowym stanie prawnym projekt czyni zasadniczy wyłom jeżeli idzie o wykonawstwo przemysłu domowego-ludowego, albowiem dopuszcza zatrudnianie domowników, ponadto zwalnia chałupników od ubezpieczeń społecznych przewidzianych ustawą zroku 1933, przyczem następnie chce wyłączyć z pod przepisów prawa przemysłowego, osoby prawne, a mianowicie zrzeszenia przemysłu chałupniczego. Najcharakterystyczniejszą cechą projektu ustawy jest jednak chęć podporządkowania ustawodawstwa przemysłowego, jeżeli idzie o te przemysły Ministrowi Rolnictwa i kompetencji Izb Rolniczych.

Ażeby zrozumieć intencję projektodawcy należy mieć na uwadze że zgodnie z art.2. prawa przemysłowego, ustęp końcowy który mówi że rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji izb przemysłowo- handlowych i rzemieślniczych oraz <u>rolniczych,</u> określi istotne cechy przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej jako zatruenień zarobkowych wyłączonych z pod przepisów prawa przemysłowego - istotnie Minister Przemysłu i Handlu rozporzą-

./.

12

dzeniem z dnia 27 maja 1935 r. Dz.Ust.42 poz.283 zarządził, że przepisy prawa przemysłowego nie mają zastosowania do przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, określając cechy każdego z tych przemysłów cechą zasadniczą w myśl tego rozporządzenia jest przemysł ludowy polega na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, z własnych lub nabytych surowców, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie, lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny. W okólniku z dnia 31.stycznia 1936 r. do tego rozporządzenia Min.P.i H. wyjaśnił, że przemysł ludowy stanowi wytwarzanie przez ludność wiejską zamieszkałą w gminach wiejskich przedmiotów opartych ~~przez~~ o miejscową tradycję ludową, przyczem istnienie cech etnicznych nie jest konieczne. Przez wyroby wchodzące w zakres przemysłu ludowego w myśl nin.okólnika rozumieć należy produkcję wchodzącą zarówno w zakres przemysłu wolnego n.p. tkactwo, hafciarstwo, koronkarstwo, jak i rzemiosła o ile to ostatnie obejmuje wyroby drzewne,/łyżki, stolnice, przybory kuchenne, zabawki, rzeźba w drzewie, galaterja, drobne wyroby bednarskie i b.wyroby gliniane /garncarskie/. Przez osoby należące do rodziny rozumie się jedynie wstępnych zstępnych współmałżonków oraz rodzeństwo,o ile zamieszkują jedno wspólne mieszkanie i prowadzą jedno wspólne gospodarstwo domowe.

Projekt ustawy odnośnie przemysłu ludowego jest o tyle niebezpieczny dla rzemiosła, że wychodzi poza zakreślone granice okólnikiem Min.P.i H.,a co najważniejsze dopuszcza do zatrudniania oprócz pomocy rodziny także i domowników. Zachodzi więc obawa że w praktyce rzemieślnicy rzeźbiarze w drzewie n.p. w Zakopanem byliby narażeni na wielką konkurencję, ze strony rolników wykonywujących rzeźbiarstwo jako przemysł ludowy w pojęciu ustawy Pos.Krzeczunowicza. Konkurencję tą zwęża wybitnie właśnie okólnik Min.p.i h. wraz z rozporządzeniem z 1935 roku, ograniczając a względnie wykluczając domowników,pod nazwą których możnaby wprowadzić fachowe siły najemne. Pierwotny projekt rozporządzenia Min.P.i H. wyłączał z pod przepisów prawa przemysłowego przemysł ludowy o ile po-

legał na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych wyłącznie o cechach etnicznych. Z uwagi jednak na wywody niektórych izb rolniczych, podnoszących że podjęcie /cechy etniczne/ zacieśnia zakres przemysłu ludowego, pxxxx że przemysł ten obejmuje również wytworczość takich przedmiotów użytkowych jak sita, płótna użytkowe, galanterja alabastrowa, wyroby ceramiczne nieozdobione, których trudno ustalić istnienie specyficznych cech etnicznych, a mimo to zaliczane są z reguły do wytworów przemysłu ludowego, Min. Przemysłu usunęło z projektu konieczność istnienia cech etnicznych.

Jeżeli idzie o przemysł domowy, to rozporządzenie Min.P.i H. z 1936 roku zarządziło że cechą jego jest uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy. Cechą zasadniczą przemysłu domowego jest zatem jak wyjaśnia okólnik Min.P.i H. dodatkowe pomocnicze, względnie uzupełniające znaczenia dla budżetu domowego. Posiadanie przez osobę zainteresowaną gruntu ornego, ogrodu,nieruchomości i .t.p. ni wpływa na ocenę czy dane zatrudnienie ma charakter przemysłu domowego czy też go nie posiada. Jednak przedmiotem wykonania przemysłu domowego nie mogą być te zatrudnienia do prowadzenia których konieczne są zakłady przemysłowe, wymagające zatwierdzenia władz przemysłowych n.p. kowalstwo, lub które posiadają specjalne przepisy sanitarne, jak rzeźnictwo, wędliniarstwo, piekarstwo, fryzjerstwo i t.p. Natomiast projekt Pos.Krzeczunowicza nie bierze pod uwagę momentów uboczności zatrudnienia zarobkowego, wykonywania go w chwilach wolnych od głównego zajęcia i tylko przez jedną osobę bez żadnej pomocy, nie bierze pod uwagę ograniczeń o których mowa w okólniku, a co najważniejsze dopuszcza pomoc rodziny i domowników, zastrzegając tylko o ile zatrudnienie to nie stanowi wyłącznego zarobku. Definicja ta jest wybitnie niebezpieczna dla rzemiosła, albowiem pozwala prowadzić zakonspirowane warsztaty rzemieślnicze i prowadziłaby nieuchronnie do likwidacji rzemiosła wiejskiego w wielu jego zawodach. Okólnik Min.P.i H. określał

14

że jeżeli roczny dochów z przemysłu domowego przekracza 300.-zł.rocznie przemysł ten wymaga zgłoszenia w myśl art.7 prawa przemysłowego, lub uzyskania karty rzemieślniczej. Odnośnie pracy chałupniczej rozporządzenie Min.P.i H. wyraźnie ograniczało tylko do osób fizycznych nie pozwalając na zatrudnienie innych osób jak tylko należących do najbliższej rodziny. Natomiast projekt Pos.Krzeczunowicza znowu dopuszcza pracę domowników oraz pracę osób prawnych co wkonsekwencji jest niexbezpieczne dla rzemiosła.

Reasumując stwierdzić należy, że obowiązujące rozporządzenie Min.P.i H. z 1935 roku wraz z okolnikiem normuje to zagadnienie w sposób wystarczający a co najważniejsze nie uszczuplający interesów ludności wiejskiej i nie ma potrzeby nowej kodyfikacji. Coprawda rozporządzenie z 1935 r. nie ma na celu ustalania definicji przemysłu ludowego, domowego czypracy chałupniczej, któraby miała odnosić się do wszystkich ustaw n.p..podatkowych,o ubezpieczeniach społecznych,o ochronie pracy, ma na celu jedynie zgodnie z art.2. prawa przemysłowego określenie istotnych znamion tych przemysłów. Rozpatrując projekt ustawy należy mieć na uwadze że chałupnictwo w zasadzie posiada tę samą zreść przedmiotową /w sensie produkowanego towaru co i rzemiosło, że wyroki sądu Najwyższego podkreślają, że zasadniczą cechą chałupnika, jest osobiste wykonywanie pracy, więc kto czerpie korzyści z pracy innych osób nie może uchodzić za chałupnika. Chałupnictwo wiejskie należy traktować bardzo ostrożnie, gdyż w wiekszości rekrutuje się ono ze zpauperyzowanych rzemieślników. Przeprowadzenie podziału między rzemiosłe a chałupnictwem jest niesłychanie skomplikowane, gdyż w Polsce za wyjątkiem Brzezin i kilku innych punktów nigdzie nie występuje ono w czystej formie, lecz pomiędzane z rzemiosłem przejawia swą działalność głównie w szewstwie, krawiectwie, stolarstwie, koszykarstwie, szczotkarstwie a nawet jubilerstwie, zegarmistrzowstwie i grawerskie. Ponadto ciągle trwa przechodzenie rzemiosła do chałupnictwa i xxxxxxxx odwrotnie. Z tych względów wydaje się wręcz nie do przyjęcia aby egzeku-

/

15

xmtywę odnośnie chałupnictwa oddać Ministrowi Rolnictwa i Samorządowi Rolniczemu, natomiast należałoby ażeby przy ustalaniu ośrodków przemysłu ludowego wypowiadały się obok izb rzemieślniczych izby rolnicze w myśl okólnika Min.P.i H. z 1930 roku. Wręcz już nie do przyjęcia jest art.5. projektu aby moc ustawy mogła być rozciągnięta na gminy miejskie.

Z całokształtu projektu ustawy wynika chęć rozluźnienia tych norm,kt'ore mają na celu obronę rzemiosła na korzyść rolnictwa jakkolwiek dotychczasowe normy prawne i praktyka władz przemysłowych, jeżeli idzie o rolników jest aż nadto liberalna. Jeżeli idzie o art.2. projektu ustawy, to r'ownież jest on nie zrozumiały albowiem w myśl art.3. ustawy o pa'nstwowym podatku obrotowym przemysł ludowy, domowy i chałupniczy nie podlega p.p.p. jak o ile jest wykonywany przez gospodarzy małorolnych i bezrolnych bez obcych sił pomocniczych. Ustawa o ubezpieczeniu z 1930 roku nie wyłącza z pod obowiązku ubezpieczenia chałupników i osoby z nimi pracujące, co jest zresztą słuszne. Jeżeli nie mówi ona o przemyśle ludowym i domowym to jest to całkiem zrozumiałe, albowiem nie zachodzi tam stosunek pracy najemnej. Słuszne byłoby aby przemysł ludowy i domowy nie podlegał przepisom o bezpieczeństwie i higjenie pracy jak r'ownież o inspekcji pracy, ale ustawy te i tak w praktyce nie wkraczają na te tereny. Nie można zaś dopuścić aby tyczyło to r'ownież chałupników, kt'orzy w sensie klasycznych nie są przecież samoistnymi przemysłowcami, a tylko pracobiorcami. K

Konkludując projekt ustawy jest w chwili obecnej nie celowy raczej należałoby wprowadzić pewne poprawki do istniejącego już rozporządzenia poprzez dodatkowe wyjaśnienia okólnikiem Ministra Przemysłu i Handlu, wyjaśnienia uzgodnione z izbami rolniczemi.

.........oOo........

16

Krakow

UWAGI DO PROJEKTU USTAWY POS.KRZECZUNOWICZA o popieranie przemysłu domowego w gminach wiejskich.

Brak uzasadnienia do ustawy a zatem nieznajomość intencji autora projektu, utrudnia jej opinjowanie. Z treści ustawy wynika, że celem jej jest popieranie akcji uprzemysłowienia wsi poprzez zliberalizowanie przepisów tyczących wykonywania przemysłu domowego, przemysłu ludowego i pracy chałupniczej, a w szczególności przemysłu domowego. Ponadto projekt ustawy nie zależy od zwolnienia tych przemysłów od państwowego podatku przemysłowego i obowiązku ubezpieczenia, chce zwolnić te przemysły wykonywane przez rolników w gminach wiejskich także od rygorów socjalnych, przewidzianych rozporządzeniem o bezpieczeństwie i higjenie pracy, oraz rozporządzeniem o inspekcji pracy. W do tychczasowym stanie prawnym projekt czyni zasadniczy wyłom jeżeli idzie o wykonawstwo przemysłu domowego-ludowego, albowiem dopuszcza zatrudnianie domowników, ponadto zwalnia chałupników od ubezpieczeń społecznych przewidzianych ustawą zroku 1933, przyczem następnie chce wyłączyć z pod przepisów prawa przemysłowego, osoby prawne, a mianowicie zrzeszenia przemysłu chałupniczego. Najcharakterystyczniejszą cechą projektu ustawy jest jednak chęć podporządkowania ustawodawstwa ~~przemysłowego~~, jeżeli idzie o te przemysły Ministrowi Rolnictwa i kompetencji Izb Rolniczych.

Ażeby zrozumieć intencję projektodawcy należy mieć na uwadze że zgodnie z art.2. prawa przemysłowego, ustęp końcowy który mówi że rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji izb przemysłowo- handlowych i rzemieślniczych oraz rolniczych, określi istotne cechy przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej jako zatrudnień zarobkowych wyłączonych z pod przepisów prawa przemysłowego - istotnie Minister Przemysłu i Handlu rozporzą-

./.

dzeniem z dnia 27 maja 1935 r. Dz.Ust.42 poz.283 zarządził, że przepisy prawa przemysłowego nie mają zastosowania do przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, określając cechy każdego z tych przemysłów cechą zasadniczą w myśl tego rozporządzenia ~~jest~~ te przemysł ludowy polega na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych przeważnie o cechach etnicznych, z własnych lub nabytych surowców, we własnych warsztatach pracy, samodzielnie, lub wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny. W okólniku z dnia 31.stycznia 1936 r. do tego rozporządzenia Min.P.i H. wyjaśnił, że przemysł ludowy stanowi wytwarzanie przez ludność wiejską zamieszkałą w gminach wiejskich przedmiotów opartych ~~przez~~ o miejscową tradycję ludową, przyczem istnienie cech etnicznych nie jest konieczne. Przez wyroby wchodzące w zakres przemysłu ludowego w myśl nin.okolnika rozumieć należy produkcję wchodzącą zarówno w zakres przemysłu wolnego n.p. tkactwo, hafciarstwo, koronkarstwo, jak i rzemiosła o ile to ostatnie obejmuje wyroby drzewne,/łyżki, stolnice, przybory kuchenne, zabawki, rzeźba w drzewie, galaterja, drobne wyroby bednarskie i b.wyroby gliniane /garncarskie/. Przez osoby należące do rodziny rozumie się jedynie wstępnych zstępnych współmałżonków oraz rodzeństwo,o ile zamieszkują jedno wspólne mieszkanie i prowadzą jedno wspólne gospodarstwo domowe.

Projekt ustawy odnośnie przemysłu ludowego jest o tyle niebezpieczny dla rzemiosła, że wychodzi poza zakreślone granice okólnikiem Min.P.i H.,a co najważniejsze dopuszcza do zatrudniania oprócz pomocy rodziny także i domowników. Zachodzi więc obawa że w praktyce rzemieślnicy rzeźbiarze w drzewie n.p. w Zakopanem byliby narażeni na wielką konkurencję, ze strony rolników wykonywujących rzeźbiarstwo jako przemysł ludowy w pojęciu ustawy Pos.Krzeczunowicza. Konkurencję tą zwęża wybitnie właśnie okólnik Min.p.i h. wraz z rozporządzeniem z 1935 roku, ograniczając a względnie wykluczając domowników,pod nazwą których możnaby wprowadzić fachowe siły najemne. Pierwotny projekt rozporządzenia Min.P.i H. wyłączał z pod przepisów prawa przemysłowego przemysł ludowy o ile po-

./.

18

legał na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów użytkowych i zdobniczych wyłącznie o cechach etnicznych. Z uwagi jednak na wywody niektórych izb rolniczych, podnoszących że podjęcie /cechy etniczne/ zacieśnia zakres przemysłu ludowego, przez że przemysł ten obejmuje również wytworczość takich przedmiotów użytkowych jak sita, płótna użytkowe, galanterja alabastrowa, wyroby ceramiczne nieozdobione, których trudno ustalić istnienie specyficznych cech etnicznych, a mimo to zaliczane są z reguły do wytworów przemysłu ludowego, Min. Przemysłu usunęło z projektu konieczność istnienia cech etnicznych.

Jeżeli idzie o przemysł domowy, to rozporządzenie Min.P.i H. z 1935 roku zarządziło że cechą jego jest uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego przez jedną osobę bez żadnej pomocy. Cechą zasadniczą przemysłu domowego jest zatem jak wyjaśnia okólnik Min.P.i H. dodatkowe pomocnicze, względnie uzupełniające znaczenia dla budżetu domowego. Posiadanie przez osobę zainteresowaną gruntu ornego, ogrodu,nieruchomości i .t.p. ni wpływa na ocenę czy dane zatrudnienie ma charakter przemysłu domowego czy też go nie posiada. Jednak przedmiotem wykonania przemysłu domowego nie mogą być te zatrudnienia do prowadzenia których konieczne są zakłady przemysłowe, wymagające zatwierdzenia władz przemysłowych n.p. kowalstwo, lub które posiadają specjalne przepisy sanitarne, jak rzeźnictwo, wędliniarstwo, piekarstwo, fryzjerstwo i t.p. Natomiast projekt Pos.Krzeczunowicza nie bierze pod uwagę momentów uboczności zatrudnienia zarobkowego, wykonywania go w chwilach wolnych od głównego zajęcia i tylko przez jedną osobę bez żadnej pomocy, nie bierze pod uwagę ograniczeń o których mowa w okólniku, a co najważniejsze dopuszcza pomoc rodziny i domowników, zastrzegając tylko o ile zatrudnienie to nie stanowi wyłącznego zarobku. Definicja ta jest wybitnie niebezpieczna dla rzemiosła, albowiem pozwala prowadzić zakonspirowane warsztaty rzemieślnicze i prowadziłaby nieuchronnie do likwidacji rzemiosła wiejskiego w wielu jego zawodach. Okólnik Min.P.i H. określał

./.

 19

że jeżeli roczny dochów z przemysłu domowego przekracza 300.-zł.rocznie przemysł ten wymaga zgłoszenia w myśl art.7 prawa przemysłowego, lub uzyskania karty rzemieślniczej. Odnośnie pracy chałupniczej rozporządzenie Min.P.i H. wyraźnie ograniczało tylko do osób fizycznych nie pozwalając na zatrudnienie innych osób jak tylko należących do najbliższej rodziny. Natomiast projekt Pos.Krzeczunowicza znowu dopuszcza pracę domowników oraz pracę osób prawnych co wkonsekwencji jest niebezpieczne dla rzemiosła.

Reasumując stwierdzić należy, że obowiązujące rozporządzenie Min.P.i H. z 1935 roku wraz z okolnikiem normuje to zagadnienie w sposób wystarczający a co najważniejsze nie uszczuplający interesów ludności wiejskiej i nie ma potrzeby nowej kodyfikacji. Coprawda roporządzenie z 1935 r. nie ma na celu ustalania definicji przemysłu ludowego, domowego czypracy chałupniczej, którąby miała odnosić się do wszystkich ustaw n.p..podatkowych,o ubezpieczeniach społecznych,o ochronie pracy, ma na celu jedynie zgodnie z art.2. prawa przemysłowego określenie istotnych znamion tych przemysłów. Rozpatrując projekt ustawy należy mieć na uwadze że chałupnictwo w zasadzie posiada tę samą zreść przedmiotową /w sensie produkowanego towaru co i rzemiosło, że wyroki sądu Najwyższego podkreślają, że zasadniczą cechą chałupnika, jest osobiste wykonywanie pracy, więc kto czerpie korzyści z pracy innych osób nie może uchodzić za chałupnika. Chałupnictwo wiejskie należy traktować bardzo ostrożnie, gdyż w wiekszości rekrutuje się ono ze spauperyzowanych rzemieślników. Przeprowadzenie podziału między rzemiosłem a chałupnictwem jest niesłychanie skomplikowane, gdyż w Polsce za wyjątkiem Brzezin i kilku innych punktów nigdzie nie występuje ono w czystej formie, lecz powiązane z rzemiosłem przejawia swą działalność główni w szewstwie, krawiectwie, stolarstwie, koszykarstwie, szczotkarstwie a nawet jubilerstwie, zegarmistrzowstwie i grawerskie. Ponadto ciągle trwa przechodzenie rzemiosła do chałupnictwa i ~~odwrotnie~~ odwrotnie. Z tych względów wydaje się wręcz nie do przyjęcia aby egzeku-

./.

20

xxtywę odnośnie chałupnictwa oddać Ministrowi Rolnictwa i Samorządowi Rolniczemu, natomiast należałoby ażeby przy ustalaniu ośrodków przemysłu ludowego wypowiadały się obok izb rzemieślniczych izby rolnicze w myśl okólnika Min.P.i H. z 1930 roku. Wręcz już nie do przyjęcia jest art.5. projektu aby moc ustawy mogła być rozciągnięta na gminy miejskie.

Z całokształtu projektu ustawy wynika chęć rozluźnienia tych norm,kt´ore mają na celu obronę rzemiosła na korzyść rolnictwa jakkolwiek dotychczasowe normy prawne i praktyka władz przemysłowych, jeżeli idzie o rolników jest aż nadto liberalna. Jeżeli idzie o art.2. projektu ustawy, to r´ownież jest on nie zrozumiały albowiem w myśl art.3. ustawy o pa´nstwowym podatku przemysłowym przemysł ludowy, domowy i chałupniczy nie podlega p.p.p. jak o ile jest wykonywany przez gospodarzy małorolnych i bezrolnych bez obcych sił pomocniczych. Ustawa o ubezpieczeniu z 1930 roku nie wyłącza z pod obowiązku ubezpieczenia chałupników i osoby z nimi pracujące, co jest zresztą słuszne. Jeżeli nie mówi ona o przemyśle ludowym i domowym to jest to całkiem zrozumiałe, albowiem nie zachodzi tam stosunek pracy najemnej. Słuszne byłoby aby przemysł ludowy i domowy nie podlegał przepisom o bezpieczeństwie i higjenie pracy jak r´ownież o inspekcji pracy, ale ustawy te i tak w praktyce nie wkraczają na te tereny. Nie można zaś dopuścić aby tyczyło to r´ownież chałupników, kt´orzy w sensie klasycznych nie są przecież samoistnymi przemysłowcami, a tylko pracobiorcami. K

Konkludując projekt ustawy jest w chwili obecnej nie celowy raczej należałoby wprowadzić pewne poprawki do istniejącego już rozporządzenia poprzez dodatkowe wyjaśnienia okólnikiem Ministra Przemysłu i Handlu, wyjaśnienia uzgodnione z izbami rolniczemi.

.........oOo.......

21.

U W A G I

do projektu ustawy P.posła K.Krzeczunowicza o popieraniu przemysłu domowego w gminach wiejskich.

Art.1. W art.1, w punkcie a, b i c, projekt ustawy określa cechy charakterystyczne /kryteria/ przemysłu domowego, przemysłu ludowego i pracy chałupniczej, które to kryteria nie pokrywają się ściśle z cechami przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej, zawartymi w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27.maja 1935.r. /Dz.U.R.P.Nr.42, poz.283/ i uzupełniającym Min.rozporządzenie okólnikiem Min.Przem.i Handlu z dnia 31.I.1936.r. Kompetencja określania istotnych cech przemysłu ludowego, domowego oraz pracy chałupniczej, jako zatrudnień zarobkowych, wyłączonych z pod przepisów prawa przemysłowego, należy w myśl art.2 prawa przemysłowego z dnia 10.marca 1934 /Dz.U.R.P.Nr.40, poz.350/ do Ministra Przemysłu i Handlu. Z uwagi na powyższe oraz mając na uwadze, że rozporządzenie Min,Przem. i H. z dnia 27.maja 1935.r, określające istotne cechy przemysłu ludowego, domowego oraz pracy chałupniczej, stanowi lex specialis, wprowadzenie innej definicji, a więc n.p. proponowanej w projekcie ustawy, mogłoby nastąpić tylko za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu i tylko jego rozporządzeniem- jeżeli nie przez uchylenie ust.3 art.2 prawa przemysłowego, które Ministrowi Przemysłu i Handlu pozostawia wydanie takiego rozporządzenia.

Nie twierdzę, że kryteria przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, określone rozp.Min.Przem. i Handlu 27.maja 1935.r. nie posiadają usterek, ale przeprowadzenie wyraźnego podziału pomiędzy przemysłem ludowym, domowym i pracą chałupniczą, sprecyzowanie cech istotnych tych zarobkowości w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości, jest rzeczą arcy trudną i nigdzie - jak dotąd - należycie nie rozwiązaną.

Jak praktyka dotychczasowa wskazuje, brak w rozp. Min,Przemysłu i Handlu z 27.maja 1935.r. określeń, któreby w sposób idealny określały istotne cechy przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, daje niewątpliwe korzyści wykonywującym te zarobkowości, a w szczególności rolnikom, albowiem jeśli nawet wykonują rzemiosło, to zawsze udaje im się zasłonić, że wykonują go czy to jako przemysł ludowy, domowy, czy pracę chałupniczą, a władze przemysłowe wykazują pod tym względem bardzo dużo wyrozumienia, raczej ze szkodą dla rzemieślników, a nie rolników.

Art.2. Projekt ustawy, zwalniając w art.2,ust.1, osoby trudniące się przemysłem ludowym, domowym, czy pracą chałupniczą, nie wprowadza żadnej inowacji, albowiem w myśl art.3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym osoby te, jeżeli nie zatrudniają obcych sił najemnych, nie podlegają temuż podatkowi. Również w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 1933.r. wykonywujący przemysł ludowy i domowy nie podpadają obowiązkowi ubezpieczenia. Natomiast chałupnicy winni być ubezpieczeni przez pracodawców-nakładców i tego rodzaju przepis jest - zdaniem moim - całkiem słuszny, albowiem stanowi on zrealizowanie podnoszonych od szeregu lat postulatów całego niemal ogółu chałupników, domagającego się przyznania im dobrodziejstw korzystania z ubezpieczeń społecznych. Dążenie projektodawcy w punkcie 3 art.2, aby zwolnić osoby wykonujące przemysł ludowy, domowy i pracę chałupniczą z pod obowiązujących przepisów o bezpieczeństwie i hygienie pracy, nie wydaje mi się aktualne, jeśli

./.

22

uwzględni się rzecz ogólnie znaną, że przepisy o bezpieczeństwie i hygienie pracy w praktyce mają zastosowanie do przedsiębiorstw fabrycznych i rzemieślniczych i w praktyce zupełnie nie mają zastosowania do wykonujących przemysł ludowy, domowy i pracę chałupniczą. Projekt ustawy, zmierzający do wyłączenia chałupników z pod kompetencji postanowień o inspekcji pracy, uważam za bardzo niebezpieczny, jeżeli uwzględni się częste zatargi, jakie mają miejsce między chałupnikami, ą nakładcami, które dziś rozstrzyga inspekcja pracy, a które zgodnie z projektem ustawy musiałoby rozstrzygać Ministerstwo Rolnictwa, co przecież musi wydawać się niewłaściwym z uwagi na ogólną politykę socjalną.

Natomiast bardzo słuszne wydaje mi się, aby zrzeszenia gospodarcze, których członkami są chałupnicy, wykonywujący przemysł ludowy i domowy, korzystały z jak największych ulg podatkowych, do czego zdąża projekt ustawy w art.2,ust.2.

Analizując projekt ustawy, doszedłem w mym głębokim przekonaniu do wniosku, że projekt ustawy nie odpowiada w zupełności intencji, mającej na celu popieranie przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej na wsi. Wydaje mi się nawet, że zwolnienie od ubezpieczeń chałupników szkodziłoby tylko ich interesom, a przyczyniało niewątpliwą korzyść nakładcom, którzy dziś są ustawowo obowiązani chałupników ubezpieczać. Wydaje mi się w dalszym ciągu, że wprowadzenie w życie ustawy w brzmieniu proponowanym, wręcz przeciwnie odbiłoby się z niekorzyścią dla akcji tak pojętego uprzemysławiania wsi. Pomijając, że ustawa byłaby źródłem ustawicznych zatargów kompetencyjnych pomiędzy resortowymi ministerstwami Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, pomiędzy samorządami gospodarczymi, stwarzałaby wielką możliwość obchodzenia ustaw przemysłowych, socjalnych i t.d. w swym efekcie, musiałaby wyrządzić poważną szkodę nie tylko rzemiosłu, ale i gospodarstwu narodowemu, co przecież nie leży w intencji wnioskodawcy.

Rozbudowując warsztaty przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej na wsi przy ograniczonym wewnętrznym rynku konsumcyjnym, stwarza się konkurencję dla już istniejących warsztatów, naraża się ich na dalszą deprecjację skromnych zarobków. Warsztaty te, mając możność zatrudniania młodzieży wiejskiej, siłą rzeczy ograniczą możliwości warsztatów rzemieślniczych w sensie ich rozwoju tych warsztatów, które - jak ogólnie wiadomo - zatrudniają i przyjmują przedewszystkiem młodzież wiejską. Pociągnie to za sobą i obniżenie kultury zawodowej, albowiem pod względem kwalifikacyj zawodowych i urządzeń technicznych warsztat rzemieślniczy stoi i zawsze stać będzie wyżej od prymitywnych warsztatów chałupniczych, czy też przemysłu ludowego i domowego. Podniesienie dochodu społecznego wsi oraz zdjęcie ze wsi nadmiaru bezrobotnych wydaje mi się przedewszystkiem możliwe i racjonalne w podniesieniu dochodowości samych gospodarstw rolnych po przez podniesienie kultury rolnej i uprzemysłowienia gospodarki rolnej. Podniesienie hodowli drobiu, hodowli żywca, zwierząt rzeźnych, owiec, rozbudowa sadownictwa, pszczelnictwa, lniarstwa, rozbudowa spółdzielczości rolnej w celu opanowania zbytu artykułów rolnych z pominięciem drogiego i zbędnego pośrednictwa /n.p. handel pierzem/, w celu nabycia po cenach niskich tych artykułów, które konsumuje wieś, następnie industrializacja kraju poprzez przedewszystkiem rozbudowę warsztatów rzemieślniczych, które stanowią największy zbiornik, absorbujący bezrobotną młodzież wiejską, oto moim zdaniem najwłaściwsze drogi do podniesienia dochodu społecznego wsi i rozładowania bezrobocia wiejskiego.

./.

Wydaje mi się wreszcie, że ciężka praca na roli winna dać taki dochód rolnikowi, ażeby w chwilach wolnych od pracy na roli mógł poświęcić swój czas doskonaleniu i nauczaniu lepszych metod pracy, możliwości poświęcania się pracy społecznej, pracy oświatowej i t.d., a nie ciężkiej i mało zyskownej pracy chałupniczej. Jeżeli już jego gospodarstwo rolne, a ściślej mówiąc małorolne, a względnie bezrolne, nie może mu zapewnić odpowiedniego dochodu, należy mu zapewnić egzystencję z wykonywania przemysłu ludowego, domowego, w sposób, któryby mu zapewniał maksymalne dochody, a nie bogacenie kupców, nakładców, pośredników i t.d. W tym kierunku też idzie akcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Izb Rzemieślniczych, ażeby po przez doszkalanie zawodowe ludności wiejskiej, pracującej w przemyśle ludowym i domowym, po przez rozbudowę organizacyj spółdzielczych, mających na celu sprzedaż wyrobów, jak i dostarczania taniego surowca, uczynić prace rolnika jak najwięcej dochodową. Nie wydaje mi się właściwe, ażeby uprzemysłowianie wsi w sensie jak największej rozbudowy przedewszystkiem wszerz, a nie wzwyż, ~~przysłaniać~~ miało dokonywać się po przez niedocenianie, czy pomijanie tych pierwszoplanowych prac, mających na celu podnieść przede wszystkiem dochodowość gospodarki rolnej, rozbudowę spółdzielczości i t.d. i t.d. Samorząd rolniczy z Ministerstwem Rolnictwa na czele, podejmując przede wszystkiem te prace, a samorząd rzemieślniczy i przemysłowy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu otaczając jak najżyczliwszą i największą opieką pracę przemysłową na wsi, spełniłyby niezawodnie te cele, które przyświecały wnioskodawcy, zwłaszcza skoro istniejąca dotychczas lojalna i życzliwa współpraca samorządu rolniczego i rzemieślniczego uległaby dalszemu pogłębieniu.

W końcu wydaje mi się, że najwięcej aktualnym byłoby, aby samorząd rzemieślniczy wspólnie z samorządem rolniczym podjął wysiłki w celu uzyskania niezbędnych kredytów dla popierania przemysłu ludowego i domowego na wsi i przypominam, że może byłoby na czasie i właściwe, ażeby renowować ustawę z dnia 31.VII.1924.r. o popieraniu przemysłu ludowego, mocą której Skarb Państwa przyjął gwarancję za kredyty udzielane w celu niesienia pomocy przemysłom ludowym, dalej stworzył fundusz w kwocie Zł.200.000.-, dalej stworzył fundusz zasiłkowy na akcję kredytową w kwocie Zł.50.000.- dla przemysłów ludowych, mocą wreszcie której został utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i H. specjalny komitet do popierania przemysłów ludowych. Ustawa o popieraniu przemysłu ludowego straciła moc obowiązującą i dlatego należałoby ją renowować i na tej drodze, na drodze uzyskania odpowiednich funduszów widziałbym możliwość skutecznego przyjścia z pomocą przemysłowi ludowemu i domowemu na wsi.

Poseł dr Jahoda-Żółtowski Robert

Warszawa, dnia 2.marca 1937.r.

Kurjer Poranny [illegible]

[illegible]

Odpis.

IZBA RZEMIEŚLNICZA
w Krakowie,
ul.Św.Anny L.9.

Kraków, dnia 18.listopada 1937 r.

L.dz.Ust.I.2574/37.

DO

MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

w WARSZAWIE.

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 1.października 1937 r. L.PR.II.1/131,Izba Rzemieślnicza w Krakowie ma zaszczyt przedstawić następującą opinię odnośnie projektu ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7.czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym.

Przyjmując zgodnie z pismem Ministerstwa, że projekt ustawy został opracowany na podstawie tez uchwalonych przez komisję złożoną z przedstawicieli samorządu gospodarczego rzemiosła, należałoby wnioskować, że projekt uwzględni w jak najszerszej mierze postulaty rzemiosła t.j. w ramach prawa przemysłowego zapewni mu jak najpomyślniejsze warunki rozwojowe. Dokładne zaznajomienie się z projektem i próby szukania pewnej syntezy dającej ujęcie rzeczywistości tej jakaby zaistniała w rzemiośle w wypadku zrealizowania projektu, pozwalają Izbie wypowiedzieć opinię, że projekt nie odpowiada wyżej podniesionemu postulatowi. Najbardziej istotną cechą projektu, jest poszukiwanie wobec krystalizujących się coraz bardziej w naszym życiu społeczno-gospodarczym dwóch tendencji: interwencjonizmu i liberalizmu - punktów równowagi drogą przyjmowania abstrakcyjnych i czysto mechanicznych założeń, że punkty te są wyjściowe dla wyrównania upośledzeń gospodarczych, społecznych, oraz kulturalno-cywilizacyjnych na poszczególnych obszarach państwa, określanych dziś jako Polska B. i C. Sugestia ta rzutowana jest szczególnie w przepisach o klasyfikacji rzemiosła, o warunkach jego wykonywania i w postanowieniach o nauce rzemiosła.

Zasada wolności przemysłowej znajduje szczególny wyraz w postanowieniach dotyczących wykonywania rzemiosła /art.143 ust.III. i IV., art.146 i 152/, których zrealizowanie przekreśliłoby generalnie rolę i znaczenie rzemiosła w układzie sił społeczno-gospodarczych Polski. Wydaje się to niczym nie uzasadnione i zgoła niebezpieczne dla dobrze zrozumiałych i na dalszą metę widzianych interesów Państwa. Słuszna w zasadzie polityka liberalizmu gospodarczego wymaga, tak jak zresztą każdy program ustrojowy, właściwego zastosowania, a więc umiaru w realizowaniu. Przy powoływaniu na przykłady państw obcych hołdujących wolności przemysłowej nie należy zapoznawać ich struktury społecznej, wyznaniowej i narodowościowej i na jakim stopniu rozwoju życia społeczno-gospodarczego, oraz kultury przyjęły one zasadę wolności przemysłowej. Absolutna wolność przemysłowa nie istnieje w żadnym państwie. Jest ona regulowana ściśle w zależności od struktury społeczno-gospodarczej państw i ich najwyższych racji. Izba Rzemieślnicza w Krakowie pozwala sobie wyrazić głębokie przekonanie, że kiedy jak kiedy, ale właśnie teraz pilna potrzeba dokonania zasadniczych przeobrażeń w naszej strukturze społeczno-gospodarczej wymaga od państwowej polityki przemysłowej stosowania raczej

./.

umiarkowanego interwencjonizmu, niźli o krok dalej posuniętego liberalizmu. Tezy tej nie podziela projekt noweli, realizując jak już wspomniano w szerokiej mierze wolność przemysłową, drogą wyłączenia z listy rzemiosł 52 zawodów, jakkolwiek w zasadzie opłakany stan gospodarczy i niski poziom zawodowy w wielu z tych zawodów wymaga szczególnej ochrony ze strony państwa. Dotyczy to szczególnie dwu najbardziej spauperyzowanych rzemiosł t.j. szewstwa i krawiectwa, które przechodzą ostry kryzys konjunkturalno-strukturalny, a które to rzemiosła projekt traktuje prawie na równi z pozostałymi rzemiosłami. Nie da się także zaprzeczyć, że wykonywanie tych rzemiosł /wolnych/ wymaga istotnych kwalifikacji zawodowych, że w tych rzemiosłach, wymienimy tylko fotografowanie, introligatorstwo, brązownictwo, garbarstwo, białoskórnictwo i t.d., nabycie umiejętności fachowych wymaga szczególnych urządzeń w zakładzie, opieki, nadzoru, że wreszcie ich nieumiejętne wykonywanie n.p. kamieniarstwa, sztukatorstwa, zduństwa, studniarstwa i t.d. może zagrażać bezpieczeństwu i zdrowiu ludności, na skutek użytkowania, względnie spożywania gotowych wyrobów /artykułów/. Należy zresztą poważnie zastanowić się, czy podniesienie poziomu fachowego stanowiące kapitalny problem w przebudowie naszej struktury społeczno-gospodarczej ma odnosić się tylko wyłącznie do tych kilkunastu rzemiosł, które jako kwalifikowane wylicza projekt supponując, że ze wszystkich rzemiosł rzekomo tylko one odpowiadają kryteriom rzemiosła kwalifikowanego i wymagają szczególnej ochrony w prawie gospodarczym. Gdyby nawet stanąć na tak abstrakcyjnym stanowisku, to projektowaną listę rzemiosł kwalifikowanych należałoby uzupełnić jeszcze conajmniej kilkunastu zawodami, nawet i nierzemieślniczymi, jak n.p. odlewnictwo metali, modelarstwo, galwanotechnika i galwanoplastyka, jakkolwiek możnaby spotkać się z zarzutem dalszego reglamentowania przemysłu. Śmiałości planowania winna nadążać konsekwencja w realizowaniu.

Powracając do całości projektu, Izba zauważa, że zagadnienie schwycenia równowagi między liberalizmem, a interwencjonizmem zajmuje nieproporcjonalnie wiele miejsca, natomiast zagadnienie rozwoju sił wytwórczych nieproporcjonalnie mało. Kapitalny, szczególnie dla rzemiosła problem kształcenia młodzieży rzemieślniczej, który tyle uwagi i miejsca zajmuje w ustawodawstwie przemysłowym państw zachodnich nie został należycie potraktowany w projekcie ustawy, mimo głoszonej w uzasadnieniu projektu troski o podniesienie poziomu nauczania praktycznego zawodu, oraz dogmatu, że rozwój rzemiosła zależy nietylko od udoskonalenia produkcji technicznej i od organizacji, ale także i to przede wszystkim od kultury fachowej rzemieślników. Wyrażonej w uzasadnieniu trosce o podniesienie poziomu zawodowego rzemiosła, nie może sprzyjać przyjęta w projekcie /art.157/ zasada uprawniająca wszystkich /bez względu na kwalifikacje zawodowe/ samoistnie wykonujących rzemiosło do praktycznego kształcenia terminatorów. Teza ta zwłaszcza dzisiaj jest conajmniej niewłaściwa, skoro na odcinku szkolnictwa zawodowego pragnie się forsownie odrobić zaniedbania w dziedzinie szkolenia zawodowego, a kwalifikację zawodowe młodzieży rzemieślniczej, jak to stwierdzają ogólnie izby rzemieślnicze, pozostawiają wiele do życzenia. Nie kwestionowana znikąd i pilna potrzeba stworzenia podstaw dla narastania w rzemiośle doborowych jednostek - mistrzów, nie znajduje niestety w noweli odpowiedniego wykładnika. Przywileje jakie mistrzom chce nadać nowela mają znaczenie zgoła iluzoryczne, jeżeli się uwzględni: 1-o iż projekt przyznaje prawo praktycznego kształcenia terminatorów /a więc największy przywilej mistrza/ wszystkim bez wyjątku rzemieślnikom, 2-o niski naogół walor godności obecnych i przyszłych przewodniczących cechów, 3-o, że przetargi publiczne z reguły dostępne są tylko dla nielicznego odsetka warsztatów rzemieślniczych.

./.

W dalszym ciągu należy stwierdzić, że projekt nie realizuje jednego z zasadniczych postulatów rzemiosła, a mianowicie nie wprowadza bezwzględnego przymusu organizacyjnego w rzemiośle, czego domaga się ogół całego zorganizowanego i uświadomionego rzemiosła polskiego, dając temu wyraz na Ogólno-polskim Zjeździe rzemiosła chrześcijańskiego w Warszawie w roku 1936. Postulat ten wydaje się być w pełni uzasadniony istniejącym w rzemiośle stanem rzeczy, który znamionuje ogólnie stwierdzona dekompozycja w życiu organizacyjnym rzemiosła, utrudniająca, jeżeli wręcz nie uniemożliwiająca podciągnięcia wzwyż jego poziomu społecznego i gospodarczego.

Przy stosowaniu przepisów prawa przemysłowego, ujawniła się - jak głosi uzasadnienie projektu - gdy chodzi o przepisy dotyczące rzemiosła potrzeba zmian, któreby stworzyły podstawę dla ujęcia w ramy jednolitych zasad prawnych faktycznie istniejących stosunków w zakresie pewnej kategorii wytwórczości i zatrudnień, które ze stanowiska zarówno ekonomicznego jak i społecznego stanowią odrębną całość. Na tle tych rozważań nasuwa się kapitalne pytanie, jaka to jest kategoria wytwórczości i zatrudnień, które ze stanowiska zarówno ekonomicznego jak i społecznego stanowią odrębną w sobie całość. Nie wdając się w zbyt głębokie rozważania, możemy na tle faktycznie istniejących stosunków dać odpowiedź, że z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego tą kategorią stanowiącą odrębną w sobie całość jest drobny przemysł /w ramach którego znajduje się właściwe rzemiosło/, a więc warsztaty pracy, których metody produkcji nie różnią się od form organizacyjnych i wytwórczych warsztatów rzemieślniczych, a natomiast w istocie swej odbiegają od typu przedsiębiorstwa przemysłowego o wielkim zmechanizowaniu pracy, masowej produkcji, specjalnej organizacji metod sprzedaży i t.d. Na podłożu ekonomicznym i społecznym między warsztatami rzemieślniczymi, a drobno-przemysłowymi nie ma żadnej różnicy. Natomiast obowiązujące prawo przemysłowe stwarzając specjalne przepisy dla warsztatów rzemieślniczych, przeprowadza linię demarkacyjną między drobnym przemysłem a rzemiosłem wbrew rzeczywistości życiowej. Podział jaki wprowadza prawo przemysłowe w drobnym przemyśle uzależniając wykonywanie pewnej kategorii wytwórczości i zatrudnień od posiadania kwalifikacji zawodowych /gdzie sprawność ręczna pozostaje jednym z zasadniczych elementów produkcji/ z tych właśnie przyczyn jest zrozumiałym i celowym. Natomiast sztucznym wydać się musi podział, jaki prawo przemysłowe wprowadza pod względem formalno-prawnym do tej kategorii czynności drobno-przemysłowych, których wykonywanie wymaga również posiadania umiejętności zawodowych, a które tylko z przyczyn poza gospodarczych objęto systemem koncesyjnym i wyłączono z rzemiosła. Paradoksem wydawać się musi, że od starających się o koncesję n.p. na instalatorstwo elektryczne nie żąda się egzaminu stwierdzającego fachowe uzdolnienie mimo, że zarobkowość ta została ujęta systemem koncesyjnym w obronie dobra publicznego, żąda się natomiast egzaminu czeladniczego od ubiegającego się o kartę rzemieślniczą n.p. na koszykarstwo.

Zupełnie słuszne i celowe jest zdaniem Izby, wyłączenie z pod przepisów prawa przemysłowego pracy chałupniczej pod warunkiem jednakże, że wyłącza się pracę chałupnika t.j. osoby pracującej wyłącznie dla nakładcy i pozostającej wobec niego w stosunku najmu pracy. Skoro w art.1 prawa przemysłowego precyzuje się pojęcie przemysłu, Izba nie widzi potrzeby stanowienia art.2, że praca chałupnicza nie jest przemysłem. Natomiast najniesłuszniej projekt sankcjonuje istniejący anachronizm polegający na wyłączeniu z pod przepisów prawa przemysłowego przemysłu domowego. Przemysł domowy bowiem stanowi zatrudnie-

./.

nie zarobkowe lub przedsiębiorstwo / z reguły rzemieślnicze/ wykonywane samoistnie i zawodowo /stale, sezonowo/, i jako takie nie różni się niczym od drobnych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, jak tylko specyficznymi metodami gospodarowania wypływającymi z niepodlegania przepisom prawa przemysłowego /n.p. urządzenie lokalu/, przepisom podatkowym, socjalnym /dowolność czasu pracy/ i t.d. Z tych przyczyn za zgoła bezzasadne należy uważać wyłączenie z pod przepisów prawa przemysłowego - przemysłu domowego, jak również i przemysłu ludowego, albowiem ten ostatni w zasadzie różni się tylko tym od przemysłu domowego, że podczas gdy pierwszy wykonywany jest przeważnie po miastach przez ludność miejską, to przemysł ludowy jest typowym przemysłem wiejskim. Mając jednak na uwadze strukturę społeczno-gospodarczą wsi, Izba uważa nie tylko za celowe ale i konieczne stworzenie w prawie przemysłowym wyjątku od ogólnie przyjętej zasady /art.1./ i zamieszczenie w p. 17. art.2. przymysłu wiejskiego przy równoczesnym określeniu w samym prawie przemysłowym jego najbardziej charakterystycznych cech. Zasada równomiernego traktowania w ustawodawstwie przemysłowym przedsiębiorstw przemysłowych bez względu na ich charakter społeczny wymaga, aby przepisom prawa przemysłowego podlegały również przedsiębiorstwa państwowe oraz przemysłowa praca publicznych zakładów naukowych, zakładów karnych i poprawczych.

Dając sobie odpowiedź na postawione pytania, jaka to jest kategoria wytwórczości i zatrudnień stanowiących ekonomicznie i społecznie odrębną w sobie całość, Izba zastanawia się czy słuszne jest dążenie projektu do ujęcia w ramy jednolitych zasad prawa przemysłowego stosunków istniejących w tej kategorii. Zdaniem Izby odpowiedź na to pytanie wypaść musi negatywnie. Inne muszą być zasady prawne dla wykonywujących rzemiosło, /z uwagi na kwalifikacje zawodowe wykonawcy/, a inne dla pozostałych rodzajów zarobkowości drobnego przemysłu. Natomiast żadnych wątpliwości nie może budzić podniesiona w uzasadnieniu teza należytego oparcia prawnego dla właściwego zorganizowania tej warstwy społecznej, która tworzy stan średni w Polsce. To oparcie prawne winno bazować się na podporządkowaniu tej warstwy społecznej jaką tworzy drobny przemysł, właściwemu samorządowi gospodarczemu, któryby skutecznie reprezentował jego interesy zawodowe i gospodarcze. Stałą reprezentację interesów drobnego przemysłu z wyłączeniem rzemiosła powierza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.VII.1927 r. izbom przemysłowo-handlowym. Nie należy zapoznawać jak wielkie zachodzą różnice pod względem technicznym, produkcyjnym, organizacyjnym, pomiędzy poszczególnymi grupami przemysłu, z których jeden stanowi zwartą całość małych /drobnych/ warsztatów przemysłowych, całkowicie odrębną społecznie i gospodarczo od pozostałej grupy czy grup średniego i wielkiego przemysłu. Podzielając całkowicie potrzebę organizacyjnego powiązania rzemiosła i drobnego przemysłu w ramach samorządu rzemieślniczego, Izba nie może znaleźć wytłumaczenia dlaczego projekt obrał w tym celu drogę tak skomplikowaną. Izba wyraża pogląd, że zrealizowanie tezy zawartej w punkcie 4. motywów ogólnych może być dokonane w sposób mniej skomplikowany przy przyjęciu następujących zamierzeń. Drobny przemysł zostaje podporządkowany izbom rzemieślniczym poprzez nowelizację ustaw i statutów izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych. W ustawie o izbach rzemieślniczych należy zmieścić postanowienie, iż reprezentują one interesy rzemiosła i drobnego przemysłu, przede wszystkim przyjmując jako sprawdzian liczbę zatrudnionych pracowników. Zdaniem Izby jest to jedynie właściwe kryterium w podziale przemysłu na drobny, średni i wielki. Zespolenie całego drobnego przemysłu, implicite rzemiosła wyszłoby na korzyść obu tym grupom t.j. rzemieślnikom i drobnemu przemysłowi;

./.

tym pierwszym dlatego, że zmieszani z grupą reprezentującą dość znaczne zastępy jednostek o pewnym intelekcie, ruchliwych i postępowych w metodach produkcji, zbytu i gospodarowania, grupa rzemiosła uległaby korzystnemu przewartościowaniu, zaś drobny przemysł znalazłby w izbach rzemieślniczych i drobnego przemysłu właściwą i skuteczną obronę swych interesów zawodowych i gospodarczych i uzyskał właściwy wpływ na politykę swego samorządu.

Definiując całość projektu, Izba daje wyraz przekonaniu, że projekt noweli nie synchronizuje się z jego uzasadnieniem i wielka rozpiętość JAKA TU ZACHODZI musi doprowadzić do wniosku, że wbrew zasadzie, uzasadnienie redagowano w oderwaniu od projektu, wskutek czego musi szwankować prawidłowość i logika tak uzasadnienia jak i samego projektu. Uzasadnienie usiłuje schwycić istotę występujących w rzemiośle niedomagań drogą wyrwania z płynnej i zmiennej całości pewnych typowych zjawisk nie dociekając związków przyczynowych czy też funkcjonalnych, oraz próbuje na tym tle ustalić środki zaradcze. Izba nie może na swym terenie podzielić przyjętego w uzasadnieniu poglądu że w znakomitej większości wypadków uprawnienia do wykonywania rzemiosła nabyte zostały w trybie dyspenzy. Jeżeli idzie o teren b.zaboru austr. gdzie jak wiadomo obowiązywał dowód uzdolnienia to do roku 1930, a więc do czasu początku kryzysu gospodarczego dyspenzy były zjawiskiem wyjątkowym. Dyspenziści jak Izba miała możność stwierdzić, to w większości wypadków terminatorzy, którzy nie mogąc po skończeniu nauki rzemiosła znaleźć zatrudnienia nie przykładali wagi do składania egzaminu czeladniczego, zwłaszcza, że ich do tego nikt nie skłaniał i że tolerancja władz przemysłowych nie czyniła im przeszkód w samoistnym wykonywaniu rzemiosła. Pozostała reszta dyspenzistów rekrutuje się z bezrobotnych rzemieślników fabrycznych, a więc tej kategorii rzemieślników, która najmniej była zainteresowana w uzyskaniu dowodu uzdolnienia w czasie odbywania praktyki i pracy w rzemiośle.

Przechodząc do szczegółowych postanowień projektu noweli, Izba zgłasza następujące uwagi, poprawki i zmiany:

Ad.art.1.

pkt.1/ W art.2. prawa przemysłowego pkt.17 otrzymuje brzmienie następujące:

"Przemysł wiejski /zarobkowe zatrudnienie wykonywane przez ludność wiejską zamieszkałą w gminach wiejskich, uboczne i wykonywane wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny, obojętnie czy wchodzi ono w zakres przemysłu czy rzemiosła. Cechą zasadniczą przemysłu wiejskiego jest dodatkowe zarobkowanie tej części ludności wiejskiej, która nie znajduje środków utrzymania z pracy na roli. Nie mogą być przedmiotem wykonywania przemysłu wiejskiego te rodzaje przemysłu lub rzemiosła, których wykonywanie podlega ograniczeniom wynikającym z postanowień art.6 niniejszego rozporządzenia/."

Skreślając ust.3. należałoby w ust.2. określić, że przepisy pr.p. mają zastosowanie także do przedsiębiorstw państwowych oraz przemysłowej pracy publicznych zakładów naukowych, karnych i poprawczych.

pkt.2/ W art.3. ust.2. pozostaje w dotychczasowym brzmieniu prawa przemysłowego.

pkt.3/ Ust.3.art.5. proponuje się jak następuje:

./.

"Prawo prowadzenia rzemiosła przysługuje osobom prawnym pod warunkami zawartymi w art.152."

pkt.4/ Ust.ostatni art.7. proponuje się:

"Przy zgłaszaniu rozpoczęcia prowadzenia rzemiosła mają zastosowanie art.144 - 147.

pkt.5/ W art.8. ust.1. po słowie:"przemysłu" wstawia się słowa: "i rzemiosła" i uzupełnia się listę przemysłów, które wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji następującymi rzemiosłami: "instalacja centralnego ogrzewania, drukarstwo, litografia i chemigrafia, rzeźnictwo i wędliniarstwo rytualne, wreszcie mularstwo, ciesielstwo i kamieniarstwo w zakresie robót określonych w art.333 i 334. prawa budowlanego.

pkt.6/ Zgodnie z poprawkami i zmianami proponowanymi przez Izbę art.9. należałoby przeredagować zastrzegając szczególnie, że postanowienia o umiejętności zawodowej oraz o dyspenzie nie odnoszą do rzemiosł koncesjonowanych, co do których mając moc szczególne przepisy zawarte w dziale IX.prawa przemysłowego. W dalszym ciągu w art.10 prawa przemysł. należałoby uwzględnić obowiązek zasięgania opinii izby rzemieślniczej odnośnie rzemiosł koncesjonowanych, oraz dokonać odpowiednich poprawek w art.12 w szczególności dodając w ust.1. po słowach: "gałęzie przemysłów" słowa:"i rzemiosła", zaś w zdaniu drugim po słowach: "umiejętności zawodowej" słowa: "dowodu uzdolnienia".

Art.33. prawa przemysłowego należałoby odpowiednio zredagować w tym sensie, iż postanowienia jego co do oznaczania na zewnątrz przedsiębiorstwa przemysłowego mają zastosowanie także w tych wypadkach gdy n.p. samoistny mularz, cieśla, prowadzi swe rzemiosło na budowie, albowiem praktycznie rzecz ujmując rzemiosło mularskie i ciesielskie nie jest wykonywane w stałej siedzibie, a więc w miejscu zamieszkania czy przedsiębiorstwa danego rzemieślnika.

W art.38.ust.2. należy uzupełnić w tym sensie, że dotyczy on także rzemiosł koncesjonowanych.

Art.41.a. należy objąć również rzemieślników - koncesjonariuszy, zastrzegając opinię izby rzemieślniczej.

W art.43.ust.2. należałoby zastrzedz opinię izby rzemieślniczej przy ustalaniu taryfy maksymalnej dla rzemieślników - kominiarzy.

W dziale III.prawa przemysłowego traktującym o przemyśle okrężnym należałoby dokonać szeregu zmian, a to celem wyłączenia z przemysłu okrężnego zatrudnień zarobkowych przedmiotem których jest produkcja zakładów przemysłowych ze stałą siedzibą istniejących na terenie mającym być objętym licencją. Następnie należałoby postanowić, że pieczywo, wyroby cukiernicze, oraz mięso i przetwory mięsne nie mogą być sprzedawane w sposób okrężny. Poprawki Izby zmierzają do ochrony przemysłu ze stałą siedzibą przed konkurencją wykonywujących przemysł okrężny i nie mogą one szkodzić interesom dobra publicznego, jeżeli się zważy, że celem przemysłu okrężnego winno być zaspakajanie potrzeb ludności na tych obszarach, na których daje się odczuwać brak danych towarów czy też przedsiębiorstw dla zaspakajania tychże potrzeb. Wyłączenie towarów spożywczych wymaga przede wszystkim wzgląd na przepisy sanitarne.

pkt.7/ przyjmuje się bez zmiany.

pkt.8/ Przyjmuje się bez zmiany.

./.

pkt.9/ Przyjmuje się bez zmiany.

pkt.10/ Wrazie przyjęcia poprawek Izby do art.8.prawa przemysłowego i art.142 projektu, nie zachodzi potrzeba projektowanych poprawek w art.132. za wyjątkiem ustalenia właściwej numeracji w ust.2. p.3. tegoż artykułu.

pkt.11/ Przyjmuje się bez zmiany.

pkt.12/ Przyjmuje się bez zmiany.

Art.140 ust.1. proponuje się w następującym brzmieniu:

"Celem zabezpieczenia wykonywania orzeczeń karnych,oraz celem wstrzymania dalszego prowadzenia przemysłu wykonywanego w sposób zagrażający w wysokim stopniu życiu lub zdrowiu pracowników, albo też innych osób, władza przemysłowa I.instancji dokona zajęcia towarów i narzędzi, a w wypadkach niecierpiących zwłoki zarządzi częściowe lub całkowite wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego. W wypadkach prowadzenia przemysłu bez uprawnienia, władza przemysłowa I.instancji winna dokonać zajęcia narzędzi i zarządzić wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego, aż do czasu nabycia uprawnienia."

Zobowiązanie władzy przemysłowej do stosowania tych środków zabezpieczających podyktowane jst doświadczeniem z dotychczasowej praktyki, która stwierdza, że władze przemysłowe I.instancji niesłychanie rzadko stosowały powyższe środki zabezpieczające, a ograniczały się z reguły, jeżeli idzie o rzemiosło do wymierzania grzywien bardzo niskich nie przekraczających 5.- do 10.- zł.,które albo nie były ściągalne, albo też t.zw. "fuszer" uiścił powyższe bez uszczerbku materialnego, nie poprzestając jednak nadal wykonywać nielegalnie rzemiosła. Przykładowo przedstawiało się to następująco: Władza przemysłowa I. instancji stwierdza, że na danej budowie wykonywane jest bez karty rzemieślniczej malarstwo i lakiernictwo. Władza przeprowadza dochodzenia, wymierza grzywnę zł.10.-, którą "fuszer" albo płaci, albo nie płaci, gdyż odwołuje się do sądu wykonując w dalszym ciągu na tej budowie prace malarskie i lakiernicze aż do ukończenia.

pkt.13/ DZIAŁ: IX.

Przyjmując poprawki Izby, jak również mając na uwadze, że dział IX.prawa przemysłowego stanowi odrębną kodyfikację traktującą wyłącznie o rzemiośle należałoby zaniechać tu terminologii "drobny przemysł".

Art.142. W miejsce projektowanego proponuje się:

"Za rzemiosło w rozumieniu niniejszego działu uważa się następujące przemysły przy wykonywaniu których istotną rolę odgrywają kwalifikacje zawodowe wykonującego samoistnie dany rodzaj przemysłu, a które to kwalifikacje nabywa się przez odpowiednio długą praktykę i pracę zawodową w danym rodzaju przemysłu: bandażownictwo i wyrób artykułów ortopedycznych, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo /wykładanie dróg i ulic płytami, oraz klinkierem/ ciesielstwo, cukiernictwo, chemiczne czyszczenie i farbowanie skórek futrzanych, dekarstwo /pokrywanie dachów dachówką, łupkiem lub papą/, drukarstwo, fotografowanie, fryzjerstwo i perukarstwo, garbarstwo, gorseciarstwo, galwanizacja i galwanoplastyka, instalacja wodociągowa i kanalizacyjna, instalacja centralnego ogrzewania, instalacja gazowa, instalacja elektryczna, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo /wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni/, grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusz-

./.

nictwo i czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo miedziane, kowalstwo, krawiectwo damskie i męskie, bieliźniarstwo, kominiarstwo, kuśnierstwo, lakiernictwo i malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł laboratoryjnych, piekarstwo, piernikarstwo, modelarstwo, litografia i chemigrafia, odlewnictwo w metalu, radio i teletechnika, rusznikarstwo, rymarstwo, siodlarstwo, kaletnictwo wraz z wyrobem waliz i galanterią skórzaną, rzeźbiarstwo /w drzewie i kamieniu/, rzeźnictwo wraz z wyrębem mięsa i wędliniarstwo, rzeźnictwo i wędliniarstwo rytualne, ~~rzeźnictwo i wędliniarstwo rytualne~~, rzeźnictwo koni wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, ślusarstwo samochodowe, ślusarstwo precyzyjne, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo i cholewkarstwo, szklarstwo i witrażownictwo, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo w drzewie i w metalu, zegarmistrzowstwo, zduństwo, ceramika.

W wypadkach wątpliwych czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy czy fabryczny, orzeka władza przemysłowa wojewódzka po wysłuchaniu opinii izby przemysłowo-handlowej i izby rzemieślniczej.

Minister Przemysłu i Handlu może po wysłuchaniu opinii Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i Związku Izb Rzemieślniczych zmieniać w drodze rozporządzenia listę rzemiosł objętą pierwszym ustępem, wyłączając z niej poszczególne rodzaje i gałęzie rzemiosł, albo uzupełniając ją innymi rodzajami lub gałęziami przemysłu."

Tak pomyślana redakcja art.142. wyłącza z listy rzemiosł przedsiębiorstwa prowadzone sposobem nie rzemieślniczym, a które w myśl projektu byłyby uważane za rzemiosło wbrew ogólnie przyjętym pojęciom rzemiosła. Przy przyjęciu definicji rzemiosła w myśl projektu, za przedsiębiorstwa rzemieślnicze byłyby uważane przedsiębiorstwa prowadzone nawet w wielkim rozmiarze, jak n.p. browary, fabryki drutu, rafinerie nafty, olejów mineralnych, walcownie miedzi, żelaza i stali i t.d. Kryteria przyjęte przez Izbę w ust.1. nie precyzują może całkowicie pojęcia rzemiosła, ale w mniemaniu Izby są najbliższe charakterystycznym cechom rzemiosła, przez podkreślenie kwalifikacji zawodowych wykonawcy i potrzebę odpowiednio długiej praktyki i pracy w danym zawodzie. Wyliczając taksatywnie rodzaje i gałęzie rzemiosł, w sposób najprostszy usuwa się wątpliwości w komentowaniu ust.1.a pozostawiając władzy przemysłowej rozstrzyganie w wypadkach wątpliwych, pozwala się w jak najszerszej mierze oceniać sporadyczne wypadki wg.zachodzących rzeczywistości. W dalszym ciągu mając na uwadze stałą ewolucję odnośnie sposobów i form produkcji Izba pozostawia Min.P. i H. pełną swobodę w ustalaniu listy rzemiosł via zachodzące każdorazowo wymogi życia.

<u>Art.143.</u> Skreśla się całkowicie na skutek zmian zapodanych przez Izbę w art.8. i 142.

<u>Art.144.</u> Przyjmuje się bez zmiany.

<u>Art.145.</u> W miejsce słowa: "kwalifikowane" proponuje się słowo: "niekoncesjonowane".

<u>Art.146.</u> skreśla się całkowicie.

<u>Art.147.</u> skreśla się całkowicie.

<u>Art.148, 149, 150 i 151</u> uległyby odpowiednim zmianom wynikającym ze zmian jakie Izba poczyniła w art.142 i 143.

./.

28

Art.152. otrzymałby brzmienie następujące:

"Prawo samoistnego wykonywania rzemiosła przysługuje osobom prawnym pod warunkiem, że wszyscy wspólnicy posiadają uzdolnienie zawodowe do samoistnego prowadzenia danego rzemiosła.

Przy ubieganiu się o nabycie uprawnienia przemysłowego do prowadzenia rzemiosła, osoby prawne winne w zgłoszeniu oprócz danych wskazanych w ust.2. art.7. podać także imiona,nazwiska, zawód i miejsce zamieszkania wspólników firmowych, członków zarządu spółki, lub spółdzielni, oraz przedstawić zaświadczenie izby rzemieślniczej stwierdzające, że wszyscy wspólnicy odpowiadają warunkom określonym w ustępie pierwszym."

Art.153.: "Za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia rzemiosła: a/ koncesjonowanego, uważa się uprawnienie do używania tytułu mistrza /majstra/ rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła /art...../, b/ niekoncesjonowanego: 1/ uprawnienie do używania tytułu mistrza /majstra/ rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła /art...../, albo 2/ świadectwo złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła".

Art.154. Proponuje się w brzmieniu następującym:

"Dyplom wyższej szkoły technicznej, bądź świadectwo ukończenia szkoły zawodowej technicznej, łącznie ze świadectwami odbycia trzyletniej praktyki w danym rodzaju rzemiosła zastępują kwalifikacje określone w art.153.

Osoby, które posiadają dyplom ukończenia naukowego zakładu technicznego stopnia akademickiego i wykażą się przynajmniej jednoroczną praktyką w pracy fizycznej /odbytej choćby w czasie studiów/ danego rzemiosła /przemysłu/ mają wszelkie uprawnienie mistrzów tych zawodów i gałęzi rzemiosł, które obejmuje ich zakres wykształcenia."

Art.155. skreśla się.

Art.156. przyjmuje się ze zmianami wynikającymi z dotychczasowych poprawek Izby.

Art.157. proponuje się w następującym brzmieniu:

"Przyjmować na naukę rzemiosła i kierować praktycznym kształceniem terminatorów wolno tylko tym osobom, które nabyły prawo tytułu mistrza /majstra/ rzemieślniczego /art...../ lub posiadają kwalifikacje określone w art. 154. ust.1. i 2.

Naukę rzemiosła /termin/można odbyć także w przedsiębiorstwach fabrycznych danego rodzaju przemysłu, pod kierunkiem osób posiadających kwalifikacje odpowiadające postanowieniom tego artykułu."

Art.158. przyjmuje się bez zmiany.

Art.159. ust.1. proponuje się jak następuje:

"Zabrania się zatrudniać terminatorów w liczbie większej niż przeciętna roczna liczba czeladników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, z tym jednak, że na osobę uprawnionego do praktycznego kształcenia terminatorów /art.157/ przypadać może dwóch uczniów."

Ust. 2. przyjmuje się bez zmiany, natomiast proponuje się nowy ustęp 3. treści następującej:

./.

"Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych, lub izby rzemieślniczej, może zakazać przyjmowania na naukę rzemiosła terminatorów w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła, na całym obszarze Rzeczypospolitej bądź na jego części i to na ustalony okres czasu, lub do odwołania."

Zmieniając w ustępie pierwszym słowo:"pracowników" na słowo: "czeladników", Izba chce tym sposobem usunąć, te wszystkie trudności i wątpliwości, jakie nasuwa projektowana redakcja ustępu pierwszego, albowiem pod nazwą pracowników równie dobrze określa się i pracowników nierzemieślniczych, a więc zatrudniony w przedsiębiorstwie rzemieślniczym personel pomocniczy n.p. w przedsiębiorstwie piekarskim, lub rzeźniczo-wędliniarskim woźniców, służących i inne kategorie robotników. Przyjmując liczbę przeciętną roczną nie stwarza się komplikacji w wypadku, jeżeli w ciągu roku liczba czeladników uległaby zmniejszeniu w stosunku do liczby terminatorów. Wreszcie uzależniając stosunek liczebny terminatorów od liczby zatrudnionych czeladników, /a więc nie pracowników/ stwarza się skuteczny instrument skłaniający warsztaty rzemieślnicze do zatrudniania czeladników, a także stwarzając tym samym zapotrzebowanie ze strony tych warsztatów na czeladników zachęca się młodzież rzemieślniczą do składania egzaminów czeladniczych. Nowy ustęp trzeci ma na celu regulować stosunek liczebny terminatorów w tych rzemiosłach gdzie występuje nadmierna ilość warsztatów, co n.p. ma dziś miejsce w szewstwie i krawiectwie i gdzie na skutek tego zachodzi potrzeba ustawowego zakazu przyjmowania terminatorów na naukę danego rzemiosła.

Art.160.ust.2. należałoby wyraźnie sprecyzować, że rozporządzenie dotyczy jedynie postanowień odnośnie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, albowiem może zachodzić domniemanie, że dotyczyć ono będzie wieku terminatora.

Art.161.a. proponuje się jako nowy:

"Jeżeli nie zachodzą ustawowe warunki rozwiązania umowy o naukę uczeń bez zgody swego pryncypała, a w braku tej zgody bez zezwolenia cechu, przed którym umowa o naukę została zarejestrowana nie może przejść do nauki tego samego rzemiosła do innego naukodawcy."

Przepis ten ma na celu przeciwdziałać zdarzającym się dość często wypadkom samowolnego opuszczania przez terminatórówswych pryncypałów i przechodzenia do innych, co się dzieje przeważnie dlatego, że nowy pryncypał oferuje uczniowi wyższe wynagrodzenie. Dzieje się to z wyraźną szkodą tego pryncypała, który poświęciwszy dużo pracy w nauczaniu terminatora traci go w tym czasie, gdy tenże nabywszy pewnych kwalifikacji staje się dla niego już siłą produktywną.

Art.161.ust.II. proponuje się jak następuje:

"Umowa o naukę winna być zawarta przed cechem właściwym dla danego rzemiosła w ciągu 4-ch tygodni od chwili rozpoczęcia nauki".

Art.162. proponuje się:

"Każda osoba niepełnoletnia zatrudniona w zakładzie rzemieślniczym przy wykonywaniu czynności danego rodzaju rzemiosła, o ile nie wykaże się posiadaniem świadectwa czeladnika, lub umową o naukę, będzie uznana za terminatora z mocy samego prawa."

Redakcja ta ma na celu usunąć wątpliwości i skutki mogące

./.

29

wyniknąć z projektowanego brzmienia art.162. nie leżące w intencji projektodawcy aby n.p. młodociany robotnik zajęty w zakładzie rzemieślniczym przy wykonywaniu czynności nierzemieślniczych, a więc n.p. w charakterze woźnicy był uznawany za terminatora.

Art.163. pozostawia się bez zmiany.

Art.164. proponuje się jak następuje:

" po upływie ustalonego /art...../ czasu nauki pryncypał obowiązany jest zgłosić w Izbie Rzemieślniczej swego terminatora do egzaminu czeladniczego. Obowiązek ten będzie uznany za wypełniony z chwilą wniesienia przez pryncypała ustalonej opłaty egzaminacyjnej i świadectwa ukończenia nauki w terminie dni 14-tu od dnia ukończenia nauki ustalonego w umowie pisemnej.

Przekroczenie postanowienia ustępu poprzedniego przedawnia się po upływie lat 5-ciu od chwili ukończenia przez terminatora nauki w rzemiośle."

Art.165. Przyjmuje się bez zmiany po dokonaniu zmian w numeracji powołanych w treści artykułów z dodaniem nowego ustępu IV.:

"Członkiem komisji egzaminacyjnej może być również osoba z wyższym wykształceniem technicznym zatrudniona zawodowo w przedsiębiorstwie przemysłowym."

Art.166. Ustęp pierwszy przyjmuje się bez zmiany, natomiast w ustępie drugim proponuje się, aby regulaminy egzaminacyjne zatwierdzało Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a nie jak projektuje się władza przemysłowa wojewódzka.

Art.167. Ust.1. proponuje się:

"Izba Rzemieślnicza dopuszcza terminatora do egzaminu czeladniczego na podstawie świadectwa ukończenia nauki w rzemiośle oraz świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, o ile szkoła taka istniała w miejscowości w której terminator odbywał naukę rzemiosła, lub w której zamieszkiwał w czasie jej odbywania, jeżeli szkoła taka istniała w czasie odbywania przez terminatora nauki rzemiosła."

Ust.2, 3 i 4.przyjmuje się bez zmiany.

Zmiana ust.1. uwzględnia te wypadki, gdy pryncypał nie zgłasza terminatora, co szczególnie będzie mieć miejsce w odniesieniu do tych terminatorów, którzy ukończyli naukę rzemiosła przed wejściem w życie przepisu art.164., albo też w tych wypadkach gdy pryncypał dopełnił obowiązku z art.164. a terminator mimo to nie zgłaszał się do egzaminu czeladniczego.

Jako nowy ustęp VI.dodaje się:

"Terminator, który nie złoży egzaminu może żądać od komisji egzaminacyjnej wydania zaświadczenia stwierdzającego wynik egzaminu z różnych przedmiotów."

Art.168. pozostawia się bez zmiany.

Do części F."Nauka rzemiosła" proponuje się dodatkowo art.157.a. treści następującej:

"W zakładach rzemieślniczych prowadzonych po śmierci pryncypała na rachunek wdowy lub nieletnich spadkobierców prawo kształcenia uczniów przysługuje do końca następnego ro-

./.

ku po śmierci naukodawcy także osobom, które nie posiadają egzaminu mistrzowskiego lub też warunków określonych w art.157, nin.rozporządzenia, jednakże posiadają egzamin czeladniczy i trzyletnią pracę w charakterze czeladnika i ukończyli conajmniej 25.rok życia i są zatrudnione zawodowo w danym zakładzie.

Izba Rzemieślnicza może przedłużyć okres przewidziany w ustępie pierwszym."

Dodatkowo proponuje się art.167.a.w brzmieniu następującym:

"Jeżeli zgłaszający się do egzaminu czeladniczego nie może okazać świadectwa nauki odbytej zgodnie z przepisami niniejszego rozporządzenia, Izba Rzemieślnicza może w wypadkach wyjątkowych a uzasadnionych dopuścić do egzaminu czeladniczego, po stwierdzeniu że zgłaszający się odbył w inny sposób praktykę rzemiosła."

Przepis ten ma na celu dać izbom rzemieślniczym możność dopuszczania do egzaminów czeladniczych tych kandydatów, którzy odbywali naukę rzemiosła niezgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami n.p. u osób nie posiadających prawa kształcenia, a których liczba jak stwierdzają sprawozdania izb rzemieślniczych jest bardzo poważna i którym należy ułatwić możność ulegalizowania swej pracy i uzyskania z czasem dowodu uzdolnienia.

Art.169. Ust.1. proponuje się po słowie: "szkole rzemieślniczo-przemysłowej" dodać słowa: "typu licealnego lub przy szkole mistrzowskiej /majsterskiej/", skreślając resztę zdania.

Ust.II.i III. przyjmuje się bez zmiany, natomiast ust.IV. proponuje się jak następuje:

"podanie o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego należy wnieść do izby rzemieślniczej właściwej dla miejsca zamieszkania, lub odbycia ostatniej pracy czeladniczej. Do podania należy dołączyć: 1/ świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego, wraz ze świadectwem odbycia conajmniej trzyletniej pracy czeladniczej w danym rodzaju rzemiosła, lub2/ świadectwo stwierdzające zatrudnienie przez okres conajmniej 8-miu lat w danym rzemiośle, albo też 3/ dowód stwierdzający uprawnienie kandydata do kształcenia terminatorów przed dniem 16.grudnia 1927 r. Do egzaminu mistrzowskiego może być dopuszczona tylko osoba pełnoletnia."

Art.169.a. "W wypadkach wyjątkowych a uzasadnionych Izba Rzemieślnicza może skrócić czasokres przewidziany w punkcie 1 i 2. ust.IV."

Art.169.b. proponuje się:

"Egzamin mistrzowski winien być stwierdzeniem, że kandydat umie wykonywać zwykłe roboty swego rzemiosła, oznaczyć ich cenę, że posiada inne wiadomości potrzebne do wykonywania rzemiosła, oraz zna księgowość rzemieślniczą".

Art.170. skreśla się.

Art.171. przyjmuje się bez zmiany.

Art.172. przyjmuje się bez zmiany.

./.

30

USTĘP H. "ORGANIZACJA RZEMIOSŁA" projektu musiałby ulec gruntownej zmianie wobec proponowanego przez Izbę bezwzględnego przymusu organizacyjnego. Zdaniem Izby postanowienia ustawy przemysłowej winny szczegółowo wyliczyć cel i zadania cechu jako organizacji przymusowej rzemiosła zastrzegając tę nazwę wyłącznie zrzeszeniom samoistnych rzemieślników.

Postulaty rzemiosła w tym przedmiocie idą w tym kierunku, aby każda osoba samoistnie wykonująca rzemiosło z mocy przepisów ustawy z chwilą rozpoczęcia samoistnego wykonywania rzemiosła została zaliczona w poczet członków cechu jaki na danym terenie /gminie, lub powiecie/ istnieje i zobowiązana była dopełnić wszelkich świadczeń i obowiązków, jakie z tytułu członkowstwa wypływają. Ubiegający się o uzyskanie karty rzemieślniczej otrzymywałby powyższą dopiero po uzyskaniu przyjęcia do odnośnego cechu. Kto wykonuje więcej rzemiosł równocześnie nie należących do tego samego cechu winien należeć do wszystkich cechów istniejących na danym terenie dla tych rzemiosł.

Przymusowe cechy rzemieślnicze mogłyby powstać w pewnej miejscowości, gminie, lub powiecie, jeżeli na danym terenie istnieje conajmniej 30 samoistnych warsztatów danego rzemiosła. Wrazie niemożliwości utworzenia cechu dla jednego rzemiosła, lub rzemiosł pokrewnych, możę powstać cech zbiorowy jednoczący wszystkich rzemieślników z danego terenu bez względu na zawód przez nich wykonywany. Rodzaje rzemiosła, które nie znajdą reprezentacji w żadnym z pozostałych cechów, władza przemysłowa wojewódzka może na wniosek właściwej izby rzemieślniczej przydzielić do jednego z istniejących cechów w danej gminie, powiecie czy województwie. Dla tego samego rodzaju rzemiosła w jednej miejscowości nie może powstać więcej jak jeden cech, jak również nie może powstać cech dla rzemieślników tego samego wyznania. Izba uważa za niecelowe tworzenie cechów narodowościowych.

Wzór statutu cechu i powiatowego związku cechów ustala rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu. Statut nadaje wojewódzka władza przemysłowa po wysłuchaniu opinii właściwej izby rzemieślniczej ustalając okręg działalności cechu, organizację wewnętrzną, sposób powoływania władz oraz ich prawa i obowiązki, podstawy finansowe i sposób ich poboru, a nadto zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze przemysłową. Wojewódzka władza przemysłowa zatwierdza również inne postanowienia statutu uchwalone przez cech, o ile one nie sprzeciwiają się obowiązującym przepisom.

Przyjmując zadania cechu ustalone w art.175. projektu należałoby nadto dodać obowiązek prowadzenia przez cech ewidencji członków, czeladników i pracowników zatrudnionych u członków cechu, oraz ewidencji umów o naukę rzemiosła zawieranych przed cechem. Władzą nadzorczą cechu winna być wojewódzka władza przemysłowa, minister przemysłu i handlu może niektóre funkcje przekazać właściwej izbie rzemieślniczej. Wybory zarządu cechu winny podlegać zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą po wysłuchaniu opinii izby rzemieślniczej. Sąd organizacyjny projektowany w art.184. należałoby zdaniem Izby utworzyć przy izbach rzemieślniczych zmieniając odpowiednio rozporządzenie Prezydenta R.P. z dnia 27.X.1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku.

Uznając celowość i potrzebę tworzenia związków cechów rzemieślniczych, Izba wyraża zapatrywanie, że istniejące cechy jednego powiatu mogłyby jednoczyć się w powiatowy związek cechów, cechy jednego województwa w wojewódzki związek cechów i w danym wypadku wojewódzka władza przemysłowa nadawałaby statut jako władza nadzorcza, a

./.

w wypadku utworzenia związków cechów obejmującego swą działalnością obszar całej Rzeczypospolitej statut nadawałoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Izba opowiadałaby się za dobrowolnością tworzenia związków cechów. Władza nadzorcza nadając statut związkowi cechów określałaby jego organizację wewnętrzną, sposób powoływania władz, oraz ich prawa i obowiązki, podstawy finansowe, oraz zadania ustalone w ustępie pierwszym art.187 projektu, z tym iż związek cechów może występować z wnioskami i postulatami jedynie wobec władz lokalnych na swym terenie działania, gdyż zasadniczo reprezentantką interesów zawodowych i gospodarczych jest właściwa izba rzemieślnicza.

Art.188. pozostaje bez zmian. Również bez zmian pozostają punkty projektu: 13, 14, zaś w punkcie 15 w ust.I. p.2. proponuje się zmianę odnośnie rzemiosł niekoncesjonowanych wyliczonych w art.142 - posiadanie karty rzemieślniczej, względnie potwierdzenie zgłoszenia uzyskanych na podstawie przepisów dotychczasowych wskazanych wyżej pod liczbą: 1.

Ust.V.pkt.15.Izba proponowałaby w brzmieniu następującym:

"Osoby, które prowadzą rzemiosło wymagające w myśl projektu posiadania koncesji, a nie posiadają wymaganego obecnie dowodu uzdolnienia, uzyskają powyższą na zasadzie praw nabytych /art.3.ust.2/ jeżeli w zakreślonym terminie zgłoszą się do władzy przemysłowej I.instancji pod rygorem sankcji karnych /art.126/okazując zaświadczenie właściwej izby rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia na samoistne wykonywanie rzemiosła koncesjonowanego na zasadzie praw nabytych. Władza przemysłowa wydając wymienionym uprawnienie, zaznaczy w dokumencie, iż uzyskały powyższe na zasadzie nabytego prawa do samoistnego wykonywania rzemiosła."

Ust.VI.pkt.15. Izba proponuje jak następuje;

"Osoby, które prowadzą rzemiosło niekoncesjonowane wymienione w art.142. prawa przemysłowego i nie posiadają karty rzemieślniczej, na zasadzie praw nabytych /art.3. ust.2./ względnie bez dowodu uzdolnienia określonego w obowiązujących przepisach, zobowiązane są w ustawowo zakreślonym terminie zgłosić się pod rygorem sankcji karnych do właściwej izby rzemieślniczej, a otrzymają kartę rzemieślniczą po wykazaniu się posiadaniem uprawnienia nabytego na podstawie przepisów dotychczas obowiązujących do samoistnego prowadzenia danego rzemiosła lub nie posiadając dowodu uzdolnienia w zakreślonym terminie przystąpią do egzaminu ~~mistrzowskiego~~ czeladniczego na zasadzie ulgowego przepisu projektowanego przez Izbę w art.167.a. a nadto wykażą się w inny wystarczający sposób odpowiednimi kwalifikacjami do samoistnego wykonywania rzemiosła."

W miejsce ust.VII.pkt.15. Izba proponowałaby następujący ustęp:

"Prawo przyjmowania i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów oprócz osób wymienionych w art.157.projektu przysługiwać będzie również osobom, które wykażą się prawami nabytymi /art.3.ust.2/zaświadczonymi przez właściwą izbę rzemieślniczą, lub tytułem mistrza /majstra/ uzyskanym na podstawie przepisów dotychczasowych."

Ust.VIII.pkt.15. bez zmian.

./.

W art.2. projektowanej noweli Izba proponowałaby zamieszczenie następującego przepisu:

"Istniejące w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy cechy i zrzeszenia przemysłowe grupujące zawody rzemieślnicze winny w terminie sześciu miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu ustalającego wzór statutu wystąpić do wojewódzkiej władzy przemysłowej zapodając okręg działalności, oraz wyliczając zawody, które cech ma grupować, celem nadania tej organizacji statutu. Wrazie niedotrzymania terminu, wojewódzka władza przemysłowa, z urzędu po wysłuchaniu opinii właściwej izby rzemieślniczej nada statut temu cechowi, lub zarządzi jego likwidację, a zgrupowane w nim rzemiosła przyłączy do jednego z istniejących cechów przymusowych".-

DYREKTOR: Eust.Gaertner w.r.

PREZES: Dr.Jahoda-Żółtowski w.r.

- - - - - - - - - - - - - -

N o t a t k a

Ministerstwo W.R.i O.P. realizując ustawę o ustroju szkolnictwa,zorganizowało w dziale szkolnictwa zawodowego gimnazja zawodowe a mianowicie gimnazja mechaniczne,elektryczne,kupieckie, krawieckie,bieliźniarskie. Gimnazja te otrzymały bardzo dokładnie opracowane szczegółowe programy nauczania oraz pomoc finansową na urządzenie pracowni. W lipcu b.r. gimnazja zawodowe otrzymały statuty nadane przez Ministra W.R.i O.P.,które normują organizację nauczania i wychowania,warunki przyjmowania uczniów,ukończenia szkoły i t.p. Niestety statut nie określa czy i pod jakimi warunkami absolwent gimnazjum zawodowego może przejść do szkół wyższego typu t.j.do liceów zawodowych. Sprawa ta jest zasadniczą, gdyż od jasnego jej postawienia zależeć będzie nie tylko dalszy rozwój lecz wprost byt gimnazjów zawodowych. Mówiliśmy,że między innymi ustawa ustrojowa zniesie t.zw.ślepe ulice - czy odnosi się to do absolwentów gimnazjów zawodowych ? czy będą oni mogli uczyć się dalej t.j. przejść do odpowiednich liceów zawodowych ? Powinni złożyć egzamin uzupełniający celem wykazania,że ich poziom umysłowy odpowiada poziomowi absolwentów gimnazjów ogólnokształcących a przygotowanie się do tego egzaminu powinno im się umożliwić przez utworzenie jednorocznego kursu. Gdyby jednak wstęp do liceów był dla nich zamknięty należy to zapowiedzieć natychmiast,aby nie łudzić rodziców,że ich dzieci mogą kształcić się dalej.

Drugą sprawą jest sprawa liceów zawodowych. Za pół roku obecni uczniowie klas czwartych ukończą gimnazjum ogólnokształcące i już w czerwcu przyszłego roku staną przed wyborem zawodu a więc przed wyborem liceum. Licea ogólnokształcące o różnych wydziałach /klasyczne,humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze/ będą otwarte od września 1937 lecz jak przedstawia się sprawa liceów zawodowych ? Licea te powinny powstać równocześnie z liceami ogólnokształcącymi i to wszystkich typów co da łatwo osiągnąć się przez likwidowanie dotychcaasowych wydziałów czteroletnich typu zasadniczego a w ich miejsce otwieranie odpowiednich liceów.

./.

Absolwenci gimnazjów ogólnokształcących tylko wtedy nie rzucą się masowo do liceów ogólnokształcących,gdy będą mieli do wyboru licea zawodowe różnych typów a to licea kupieckie,krawieckie,mechaniczne,elektryczne,budowlane,chemiczne, fermentacyjne,hutnicze,melioracyjne i t.p. Jeżeli administracja szkolna ma już opracowaną sieć liceów zawodowych i jest już zadecydowane jakie liceum będzie w danej miejscowości - powinna liceum to otworzyć, choćby nawet program nauczania był narazie tylko przejściowy,choćby nawet liceum nie było odrazu wyposażone w wzorowe urządzenia - lepiej licea zawodowe otworzyć, choćby chwilowo nie zupełnie doskonałe niż odsunąć od nich absolwentów gimnazjów ogólnokształcących. Co ma robić taki absolwent,który chce być n.p.chemikiem ? jeżeli w czerwcu dowie się,że licea chemiczne są wprawdzie przewidziane lecz otwarte będą dopiero za rok: czy ma tracić rok ? czy ma zapisać się do innego liceum wbrew przekonaniu ? najprawdopodobniej pójdzie do liceum ogólnokształcącego potem na uniwersytet lub politechnikę i będzie tak jak jest dotychczas,że wyższe zakłady naukowe są przepełnione a co najważniejsze,że studiują w nich słuchacze,dla których wystarczyłoby liceum zawodowe.-

Projektowane poprawki do projektu ustawy

o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

1. Art.1 otrzymuje następujące brzmienie: "Znosi się odrębne organy samorządu szkolnego: dozory szkolne, rady szkolne miejscowe, rady szkolne powiatowe i miejskie. Dotychczasowy zakres działania wymienionych organów samorządu szkolnego przechodzi na właściwe organy ustrojowe samorządu terytorialnego w zakresie określonym w ustawie niniejszej."
2. Art.2 otrzymuje następujące brzmienie: "Gminy miejskie, gminy wiejskie i powiatowe związki samorządowe obowiązane są powołać stałe komisje oświatowe jako organy pomocnicze i doradcze organów ustrojowych tych związków, zgodnie z obowiązującymi przepisami o ustroju samorządu terytorialnego oraz ustawą niniejszą."
3. W art.3: a/ p.2 otrzymuje liczbę 3, a jako punkt 2 wstawia się słowa: "Opiniuje postanowienia i uchwały organów gminnych, podejmowane w sprawach szkolnych i oświatowych.",

b/ p.3 otrzymuje liczbę 4 i następujące brzmienie: "bada potrzeby i wszelkie braki szkół tak w zakresie szkolnictwa powszechnego, jak i dokształcającego oraz oświaty pozaszkolnej i przygotowuje w tym zakresie wnioski do właściwych władz szkolnych."

c/ p.4 skreśla się,

d/ p.8 otrzymuje brzmienie następujące: "Inicjuje i współdziała w zakresie pomocy materialnej dla niezamożnych uczniów celem dalszego kształcenia.",

e/ w p.11 skreśla się kropkę i dodaje się: "i właściwe organy gminy".,

f/ dodaje się nowe zdanie o brzmieniu: "Przewodniczący komisji lub jego zastępca ma prawo bywania w szkole podczas za-

jęć, ale tylko w towarzystwie inspektora szkolnego lub jego zastępcy i bez prawa egzaminowania dzieci lub czynienia uwag nauczycielowi.",

g/ dodaje się nowe zdanie: "Uchwały komisji w sprawach wymienionych w p.1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 mają charakter wniosków, przedkładanych właściwym organom gminy. Nie dotyczy to wypadków, gdy opinia komisji jest na podstawie osobnych przepisów wymagana w związku z czynnościami władz administracji szkolnej.

Rada gminna, miejska, względnie powiatowa może przekazać komisji decydowanie w zastępstwie rady w poszczególnych sprawach, wymagających jej uchwały, przy czym ograniczenie, zawarte w zdaniu ostatnim ust./1/ art.45 ustawy o częściowej zmianie ustroju terytorialnego z dnia 23 marca 1933 r. /Dz.U.R.P. Nr 35 poz.294/, nie ma w tych wypadkach zastosowania".

4. Art.4: a/ ust./1/ otrzymuje następujące brzmienie: "W skład komisji oświatowej gminnej /miejskiej/ wchodzą jako członkowie:

1/ przełożony gminy, lub członek zarządu gminnego wyznaczony przez niego jako przewodniczący;

2/ 3 członków, wybranych przez radę gminną /miejską/ spośród lub z poza swego grona;

3/ dwóch nauczycieli szkół powszechnych, wybranych przez radę gminną /miejską/ spośród 5 kandydatów, przedstawionych przez gminną lub miejską konferencję nauczycielską;

4/ przedstawiciel szkolnictwa średniego, wyznaczony przez kuratora okręgu szkolnego, o ile w danej gminie /mieście/ istnieją tego typu zakłady;

5/ inne osoby, powołane przez komisję, nie więcej jednak niż w liczbie 2-ch.

b/ w ust./2/ skreśla się od słów "spośród" ......" do końca zdania,

c/ w ust./3/ po słowie mówców" skreśla się do końca zdania i wstawia się przecinek, po czym dodaje się: "oraz na zaproszenie przewodniczącego komisji przedstawiciele prawnie uznanych wyznań, lekarz szkolny, delegaci komisji oświatowej powiatowej, przewodniczący opiek szkolnych i inne osoby. Osoby, uczestniczące w posiedzeniach komisji na zasadzie niniejszego ustępu, mają prawo głosu doradczego."

5. Art.5 skreśla się.

6. Art.6 skreśla się.

7. Art.7 skreśla się.

8. Art.8 skreśla się.

9. W art.9: a/ w p.2 zamiast "6/ i 7/" wstawia się "5/ i 6/",

b/ p.3 otrzymuje brzmienie: "inicjuje i współdziała w zakresie pomocy materjalnej dla niezamożnej młodzieży celem dalszego kształcenia";

c/ p.4 otrzymuje brzmienie: "bada potrzeby tak w zakresie szkolnictwa powszechnego, jak i dokształcającego oraz oświaty pozaszkolnej i przygotowuje w tym zakresie wnioski do właściwych władz szkolnych";

d/ p.5 skreśla się;

e/ p.6,7,8,9,10 i 11 otrzymuje kolejną numerację: 5,6,7,8,9 i 10;

f/ w p.11 skreśla się kropkę i dodaje się;" i właściwe organy powiatowego związku samorządowego;"

g/ dodaje się nowe zdanie: "Uchwały komisji w sprawach wymienionych w p.1,2,3,4,5,6,7 i 9 mają charakter wniosków,

przedkładanych właściwym organom powiatowego związku samorządowego. Nie dotyczy to wypadków, gdy opinia komisji jest na podstawie osobnych przepisów wymagana w związku z czynnościami władz administracji szkolnej.

Rada Powiatowa może przekazać komisji decydowanie w zastępstwie Rady w poszczególnych sprawach, wymagających jej uchwały.

10. W art.10: a/ ust./1/ otrzymuje następujące brzmienie:

"W skład komisji oświatowej powiatowej wchodzą jako członkowie:

1/ przewodniczący wydziału powiatowego, jako przewodniczący komisji;

2/ 1 członek, wybrany ze swego grona przez wydział powiatowy;

3/ 3 członków, wybranych przez radę powiatową spośród lub z poza swego grona;

4/ 2 nauczycieli, wybranych przez radę powiatową spośród 5 kandydatów, przedstawionych przez powiatową konferencję nauczycielską;

5/ przedstawiciel szkolnictwa średniego, wyznaczony przez kuratora okręgu szkolnego;

6/ inne osoby, zaproszone przez komisję, nie więcej jednak niż w liczbie 2-ch;

b/ w ust./2/ skreśla się od słów "spośród ...." do końca zdania;

c/ ust./3/ po słowie "mówców" skreśla się do końca zdania oraz wstawia się: "oraz na zaproszenie przewodniczącego komisji przedstawiciele prawnie uznanych wyznań, instruktor oświaty pozaszkolnej, lekarz szkolny, lekarz powiatowy, architekt powiatowy, przewodniczący gminnych /miejskich/ komisji oświatowych. Osoby, uczestniczące w posiedzeniach komisji na zasadzie niniejszego ustępu, mają prawo głosu doradczego".

11. Art.11 skreśla się.

12. Art.12 skreśla się.

13. Art.13 skreśla się.

14. Art.14 skreśla się.

15. W art.15 zamiast słowa "wybieranie" wstawia się słowo "wybieralność".

16. Art.17 otrzymuje następujące brzmienie;

1/ Do dochodzenia i karania wykroczeń przeciwko przepisom o obowiązku szkolnym powołane są zarządy gminne /miejskie/.

2/ Zarządy gminne /miejskie/ mogą przekazać swe uprawnienia i obowiązki w tym zakresie powołanym przez siebie specjalnym komisjom spośród członków i mieszkańców gminy, posiadających prawo wybieralności do rady gminnej /miejskiej/.

3/ Zarząd gminny /miejski/,względnie jego komisje /ust.2/ wydają orzeczenia i nakazy karne w trybie,ustanowionym w rozp.Prezydenta Rzplitej z dn.22.III.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym /Dz.U.R.P. Nr.38, poz.365/, przy czym służą im w tym zakresie uprawnienia powiatowych władz administracji ogólnej.

4/ Egzekucję grzywien,nałożonych za wykroczenia przeciwko przepisom o obowiązku szkolnym,przeprowadza zarząd gminny /miejski/ w trybie, ustalonym rozp. Prezydenta Rzplitej z dn.22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji /Dz.U.R.P. Nr.36 poz.342/. Wpływy z grzywien stanowią dochód budżetu gminy /miasta/.

17. Art.20 skreśla się.

18. Art.21 skreśla się.

19. Art.9,10,15,16,17,18,19 otrzymują kolejną numerację: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.

20. Z uwzględnieniem wymienionej numeracji wstawia się nowy art.12 o brzmieniu następującym:

"W ustawie z dn.17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych/Dz.URP poz.143/,zmienionej ustawą z dnia 25 listopada 1925 r. Dz.URP poz.898/ wprowadza się następujące zmiany:

/1/ art.2 otrzymuje następujące brzmienie:"Plan sieci szkolnej oraz wszelkie w nim zmiany opracowuje inspektor szkolny przy współudziale gminnych /miejskich/ komisji oświatowych, zatwierdza zaś je na podstawie opinii powiatowej komisji oświatowej kurator okręgu szkolnego".

/2/ Art.7 otrzymuje następujące brzmienie: "O kolejności i czasie zakładania publicznych szkół powszechnych rozstrzyga kurator okręgu szkolnego na podstawie wniosków powiatowych komisji oświatowych, powziętych po wysłuchaniu opinii zainteresowanych gminnych /miejskich/ komisyj oświatowych".

/3/ Art.9 otrzymuje następujące brzmienie: "Wykonanie zatwierdzonych postanowień w sprawie zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych należy do właściwych gmin".

/4/ Art.12 otrzymuje następujące brzmienie: "Normy, podług których gminy /miasta/ mają zaopatrywać publiczne szkoły powszechne i dokształcające w urządzenia, opał, oświetlenie, materiały piśmienne oraz zapewnić szkołom usługę, utrzymanie czystości, opiekę higieniczno-lekarską oraz normy innych świadczeń, ciążących na gminach, ustala wojewoda przy współudziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym i w porozumieniu z kuratorem okręgu szkolnego, na podstawie wniosków komisyj oświatowych powiatowych /miejskich w miastach wydzielonych/.

/5/ Art.13,14, ust.1 i 2 art.15, art.16 skreśla się.

/6/ Art.17 otrzymuje następujące brzmienie: "Do chwili ustawowego

uregulowania tytułu własności majątków b.gmin /związków/ szkolnych i szkół o własnej osobowości prawnej, funduszów szkolnych miejscowych i innych o przeznaczeniu na cele szkolne, a nie uporządkowanych co do podmiotu własności, majątki te i fundusze pozostają w zawiadywaniu właściwych gmin wiejskich /miejskich/. Rozporządzenie majątkami o prawnym przeznaczeniu na cele szkolne może się odbywać nie inaczej, jak za zgodą inspektora szkolnego, który winien w tym względzie zasięgnąć opinii powiatowej /miejskiej w miastach wydzielonych/ komisji oświatowej".

21. Następnie wstawia się nowy art.13 o brzmieniu następującym: "W ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie szkół powszechnych/Dz.URP poz.144/ wprowadza się następujące zmiany:

/1/ W zdaniu ostatnim art3 zamiast słów:"rady szkolnej powiatowej" wstawia się "powiatowej /miejskiej w miastach wydzielonych/ komisji oświatowej".

/2/ Art.7 otrzymuje brzmienie następujące: "O przydatności istniejących budynków dla celów szkolnych i na mieszkania nauczycieli orzeka inspektor szkolny na podstawie opinii powiatowej /miejskiej w miastach wydzielonych/ komisji oświatowych. Gmina może się odwołać do kuratora okręgu szkolnego, który rozstrzyga ostatecznie."

/3/ Art.8 otrzymuje następujące brzmienie: "Kolejność budowy poszczególnych szkół w ramach sieci ustala rada gminna /miejska/. Od postanowienia rady gminnej /miejskiej/ inspektor szkolny może się odwołać do kuratora okręgu szkolnego który rozstrzyga ostatecznie na podstawie opinii powiatowej komisji oświatowej".

22. Ustęp /2/ art.22 skreśla się.

23. Art.22, 23, 24, 25 otrzymują kolejne numery: 14,15,16,17.

R E Z O L U C J A .

Od 5 lat obowiązują jednolite przepisy w ustroju szkolnictwa.

Projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym ma na celu ujednostajnienie przepisów, dotyczących szkolnictwa powszechnego, w zakresie kompetencji samorządu terytorialnego.

Natomiast dotkliwą bolaczką jest brak jednolitych przepisów o organizacji władz administracji szkolnej.

Ponieważ uzupełnienie tej luki jest niezbędne dla uporządkowania obowiązującego w dziedzinie szkolnictwa ustawodawstwa, przeto Sejm wzywa Rząd do opracowania projektu ustawy o jednolitej organizacji i zakresie działania władz administracji szkolnej.

ZRZESZENIE ASESOROW I APLIKANTOW SADOWYCH
w Krakowie

P A L Ą C E   Z A G A D N I E N I E

K R A K Ó W 1937
Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych
w Krakowie

Odbito w powielarni Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych
w Krakowie ul. Grodzka 52.

Istnieje w Polsce grupa ludzi, licząca około 1800 osób, ludzi z uniwersyteckim wykształceniem, która spełnia ważne funkcje w sądownictwie. Grupę tę stanowią aplikanci sądowi poza etatem. Pełnią oni swe obowiązki służbowe zupełnie bezpłatnie przez trzy, a nawet więcej lat, nie mając prawie żadnych widoków na przyszłość. Aplikanci są konieczni i niezastąpieni w sądownictwie choćby ze względu na brak odpowiedniej liczby sekretarzy sądowych, których nie przyjmuje się z powodu nadmiernych oszczędności w resorcie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jasną jest rzeczą, że za swą pracę powinni aplikanci przynajmniej po pewnym czasie, a więc najdalej po sześciu miesiącach, lub co najwyżej roku, otrzymywać jakieś wynagrodzenie. Niestety, w praktyce sprawa ta przedstawia się rozpaczliwie, gdyż stało się regułą, że nawet po złożeniu egzaminu sędziowskiego aplikant przez dłuższy okres czasu nie otrzymuje zapłaty za pracę, a co gorsze - jak powiada ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych / Dz.U.R.P. Nr. 30 poz. 220/- -może być po egzaminie zwolniony na podstawie swobodnego uznania prezesa sądu apelacyjnego.

Nie trzeba chyba dodawać, że los bezpłatnych aplikantów sądowych poza etatem jest ciężki, że ludzie ci borykają się z trudnymi warunkami pracy i zdobywają często własnymi siłami środki do życia. Mimo tego położenia wymagania stawiane aplikantom są coraz większe.

W praktyce żąda się od nich codziennie nie tylko po kilkanaście godzin wyczerpującej pracy, nie tylko zdobywania gruntownej wiedzy zawodowej, ale również wszechstronnego wykształcenia i t.d.

Wprawdzie w ostatnich czasach pospieszono bezpłatnym aplikantom sądowym z pomocą, ale jakże mizernie ta pomoc wygląda./! ?/. Ministerstwo Sprawiedliwości przeznaczyło jedynie na zapomogi 4600 zł. miesięcznie dla 1800, osób, to jest 2 zł. 55 gr. miesięcznie, czyli wypada około 8 groszy dziennie/ wyraźnie osiem groszy dziennie w razie równego rozdziału tej kwoty/ na każdego aplikanta.

Podajemy poniżej garść pośpiesznie zebranych i powiązanych faktów z najgłębszą troską o przyszłość wymiaru sprawiedliwości w Polsce, której dobro jest i będzie zawsze naszym najwyższym prawem.

BEZPŁATNA APLIKACJA SĄDOWA W ŚWIETLE RZECZYWISTOŚCI

W obecnej chwili zatrudnionych jest w naszym sądownictwie około 700 asesorów i 2000 aplikantów sądowych.Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1935/36 przewidywał łącznie dla aplikantów i asesorów 1003 etaty z czego jednak pewien procent było nieobsadzonych ze względów oszczędnościowych." Głos Sądownictwa" z lipca - sierpnia 1935 r. podaje:" Obecnie w Polsce jest około 2700 asesorów i aplikantów z czego 908 posiada etaty płatne".Jak wynika z przytoczonych liczb, które do dziś dnia nie uległy znaczniejszym wahaniom, około 1800 osób pracuje zupełnie bezpłatnie.Bezpłatność ta trwa w zasadzie trzy lata, ale często zdarza się,że i przez dłuższy okres czasu nawet po złożeniu egzaminu sędziowskiego przez aplikanta.Biorąc pod uwagę,że pojemność sądownictwa obliczona jest na 70 lub najwyżej 100 osób rocznie, widoki zostania sędzią lub podprokuratorem dla nowowstępującego w tej chwili istnieją za lat 27./: 2700 : 100 = 27:/.W Apelacji Krakowskiej w obecnej chwili jest 118 asesorów, 27 płatnych aplikantów i 130 aplikantów bezpłatnych poza etatem.

O ile chodzi o położenie materialne bezpłatnych aplikantów poza etatem,to zostało ono już niejednokrotnie oświetlone na łamach prasy. Znamienne jest sprawozdanie Zrzeszenia Aplikantów Apelacji Lwowskiej, w którym znajdujemy takie zdanie:" Stu bezpłatnych kolegów,z których większość nie ma żadnych lub prawie żadnych środków utrzymania;kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy przygotowują się do tak bardzo odpowiedzialnej służby sędziowskiej, nie mają dosłownie czego do ust włożyć w co się ubrać" /:" Głos Sądownictwa" Nr.9 r. 1935:/.

Z tego samego sprawozdania dowiadujemy się,że Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów we Lwowie opodatkowało się dobrowolnie na rzecz aplikantów sądowych na okres lat trzech.Podobnie dzieje się w okręgach innych sądów apelacyjnych.Sędziowie i prokuratorzy, nie mogąc patrzeć spokojnie na położenie materialne aplikantów, które w pewnych wypadkach graniczy wprost z nędzą, opodatkowują się na ich rzecz. Zdarza się również,że aplikanci mieszkają w gmachach sądowych, nie posiadając pieniędzy na zapłacenie mieszkania. Położenie to przedstawia w rzeczowych artykułach" Współczesna Myśl Prawnicza".Na uwagę zasługują zwłaszcza artykuły b.prezesa Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R.P.,Tadeusza Żenczykowskiego, p.t." Palące zagadnienie / nr.7. z 15

VII. 1936 r./ i " Młodzi Prawnicy" / nr. 3 z 15 III. 1937/.W pierwszym z artykułów autor nawołuje: " Jak już stwierdziliśmy na wstępie, sytuacja młodych prawników, a zwłaszcza aplikantów i asesorów sądowych, jest dziś wysoce krytyczna i wymaga radykalnego i skutecznego rozwiązania.Fakt,że młody człowiek przyjęty łatwo na aplikację,przez szereg lat ciężko pracuje bezpłatnie,że łudzi się możliwością osiągnięcia w niedługim czasie nominacji asesorskiej i togi sędziowskiej i że wobec twardych warunków rzeczywistości przeżywa później gorycz zawodu i rozczarowania -jest zjawiskiem niepożądanym. Nie można nadaremnie trwonić sił młodego pokolenia i dopuszczać do narastania w jego świadomości pierwiastków zniechęcenia i depresji -pokolenie to ma bowiem przed sobą długie lata odpowiedzialnej pracy dla państwa." W drugim artykule nawołuje: " Apelujemy nie tylko o słowa pociechy, lecz i o czyny. Instytucja bezpłatności aplikacji przez cały okres jej trwania powinna zniknąć z powierzchni życia prawniczego jak bolesna i koszmarna zjawa."

S t a n i s ł a w M e r c z y ń s k i w artykule p.t." B e z p ł a t n o ś ć a p l i k a c j i a p r a k t y k a s ą d o w a" /" Współczesna Myśl Prawnicza," nr.3 z 15 III. 1936 r./ udowadnia,że bezpłatność aplikacji powoduje: I/ zmniejszenie się zainteresowań naukowych i zwężenie widnokręgów ogólno - kulturalnych; 2/ obniżenie poziomu służby przygotowawczej; 3/ odpływ i brak dopływu jednostek wartościowych z warstwy robotniczej i włościańskiej,a wreszcie 4/ obniżenie się w przyszłości poziomu zawodu sędziowskiego, a co zatem idzie poziomu wymiaru sprawiedliwości.W szczególności autor wnikliwie analizuje stan psychiczny bezpłatnych aplikantów: " Bezpłatność aplikacji sądowej odbija się wybitnie ujemnie na psychice aplikanta,na jego umysłowej dyspozycji.Brak środków materialnych i wynikająca stąd niemożność zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych/: nie mówiąc już o koniecznych potrzebach kulturalnych:/ wytwarza u niego psychologicznie najzupełniej uzasadniony stan zobojętnienia, apatii i biernej rezerwy. Poza tym na psychikę bezpłatnego aplikanta oddziaływa jeszcze stan wyczekiwania płatności, który, w miarę tego, jak widoki otrzymania płatnego etatu stają się coraz to mniejsze, pogłębia się jeszcze więcej.Trzeba być bezpłatnym aplikantem, aby zrozumieć jak deprymująco oddziaływa na psychikę to ciągłe i długie wyczekiwa-

płatności,wywołujące uczucie niepokoju i niepewności, które czas nie tylko nie łagodzi, ale wręcz przeciwnie -zaostrza i potęguje. Tego rodzaju stan psychiczny działa hamująco na wszelkie pozamaterialne dążenia,stwarza jak najgorsze warunki dla pracy umysłowej i zmniejsza zdolność do wysiłków.Zanika lub nie budzi się zainteresowanie do problemów praktyki sądowej, a widnokręgi ogólno- kulturalne ulegają znacznemu zwężeniu.Nic dziwnego:" wszak tunica palio proprior est".

Jerzy Kopera w artykule p.t. "Rozwiązanie zagadnienia aplikacji i asesury"/"Współczesna Myśl Prawnicza", nr.3 z 15 II. 1937 r./zauważa,że " aplikant sądowy jest obecnie przez około cztery lata bezpłatny.Po czterech latach otrzymuje/ po mianowaniu asesorem/ uposażenie miesięczne netto około 225 zł.To uposażenie pobierać będzie co najmniej przez lat około, a raczej, ponad cztery." "Jeżeli zesumujemy, to kandydat na sędziego i sędzia wyrokujący jakim jest asesor, przez pierwsze 8 lat swej służby pobiera przeciętnie 115 zł. miesięcznie.Suma ta stoi poniżej minimum utrzymania. Nawet przeciętnie zamożny kandydat nie wytrzyma takich warunków materialnych pracy."

Problem bezpłatnej aplikacji sądowej porusza również stale " Głos Sądownictwa" oraz inne czasopisma prawnicze.Józef Olszewski w artykule "Obecny stan aplikacji a przyszłość sądownictwa" słusznie twierdzi: " Wiadomą jest rzeczą,że każda praca wydaje lepsze rezultaty, o ile odbywa się w atmosferze spokoju i pewności. Atmosferę taką mogą stworzyć pomiędzy innymi, takie warunki materialne, które wyłączają obawę o jutro.Stąd w tak wielkiej mierze przychodzi się z pomocą materialną młodzieży akademickiej.Z chwilą jednak kiedy student ukończy uniwersytet, zapomina się już o nim.Widoczny tutaj jest dziwny paradoks. Najpierw Państwo wydaje wielkie sumy, udziela wszelkiego rodzaju pomocy, aby dać wykształcenie jak największej rzeszy młodzieży, a następnie po ukończeniu studjów młodzież ta nagle traci na wartości i Państwo przestaje się nią interesówać.Okazuje się,że właściwie nikomu nie było potrzebne to jej wykształcenie i że nie ma ono nawet tyle wartości, aby uzasadnić słuszną płacę. Wprawdzie obecnie w związku z podnoszonymi ze wszystkich stron alarmami,że marnuje się ten kapitał wiedzy z takim trudem zdobyty, aktualne stało się hasło"frontem do

młodzieży",ale hasło to gdzieś ugrzęzło po drodze, nie dotarło do sądownictwa i my nie odczuwamy jego dobroczynnych skutków.Praktyka sądowa jest nadal bezpłatna i nie widać kresu tej bezpłatności. A ta bezpłatność powoduje,że do sądu będzie dążył materiał prawniczy przeważnie przeciętny"./" Głos Sądownictwa" nr.3 z marca 1937 r./.

Ale nie tylko prasa zawodowa zajmuje się tym zagadnieniem. Na alarm bije również prasa codzienna.Wystarczy przypomnieć artykuły "Ilustrowanego Kuryera Codziennego" Kurjera Porannego" i " C z a s u ".Jak wygląda naprawdę gmach naszego sądownictwa ", " O przyszłość wymiaru sprawiedliwości", " Ci, którzy nie będą strajkować", " Plaga bezpłatnej praktyki", " Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść", " Parodia aplikacji sądowej" i t.d., i t.d.: -oto tytuły artykułów, których wymowy nie trzeba podkreślać. Odpowiada im często treść smutna i przejmująca do głębi. Oto wyjątek: "Warunki w jakich żyją aplikanci sądowi są często naprawdę straszne.Wielu z nich żyje gorzką herbatą i suchym chlebem, mieszka poprostu w norach, nie posiada pieniędzy na ubranie i obuwie.Cóż mówić o kupnie jakiegoś kodeksu lub podręcznika naukowego?W tych warunkach można tylko o tym marzyć. Oczywiście niezamożni najczęściej po kilku miesiącach lub roku rezygnują z bezowocnych wysiłków. Nerwy i żołądek nie wytrzymują istniejącego porządku prawnego, ponieważ one kierują się własnymi prawami". S a m P a n M i n i s t e r S p r a w i e d l i w o ś c i W i t o l d G r a b o w s k i, nie wahał się przytoczyć nawet jaskrawych przykładów nędzy, aby oświetlić położenie aplikantów sądowych w Polsce. W styczniu b.r. podniósł on w swej mowie na Komisji Budżetowej Sejmu:" Bezpłatni aplikanci są częstokroć w rozpaczliwej sytuacji materialnej. Znam wypadki,gdy aplikant sądowy utrzymywał się z 25 złotych miesięcznie, otrzymanych z dobroczynności.Znam wiele wypadków, gdy aplikant zarabiał na życie rzemiosłem lub pracą fizyczną, jako robotnik niewykwalifikowany. Znam wypadek aplikanta, który mieszkał kątem w izbie dozorcy, nie mając w niej nawet własnego łóżka. Znam wypadek,że aplikant na posiedzeniu sądowym zemdlał z głodu."

Warunki, w jakich pracują aplikanci i szkolenie ich do przyszłego zawodu,niezwykle trafnie charakteryzuje artykuł T. K. p.t." P a r o d i a a p l i k a c j i s ą d o w e j",zamieszczony w nr.20"Czasu" z dnia 21 stycznia 1936 r. Oto wyjątek: " Praca aplikanta jest c

Protokółować podczas rozpraw od godziny 8 do 16 lub nawet 18 nie należy do przyjemności. Ale na tym nie kończy się jeszcze. Aplikant musi zabierać akta do domu, pisać i uzasadniać wyroki, wypełniać karty karne, pisać postanowienia i t.p. Ośmiogodzinny dzień pracy, zasada ustawodawstwa socjalnego, staje się dla aplikanta dwunasto, a nawet czternastogodzinnym dniem " harówki". Zasada ośmiogodzinnego dnia pracy nie obejmuje zatem bezpłatnych aplikantów poza etatem. Pod tym względem są gorzej traktowani, niż praktykanci fryzjerscy. Zdarza się, że aplikant musi pracować nawet w niedzielę. W takich warunkach nie ma mowy o tym, żeby aplikant czytał, żeby się kształcił i pogłębiał swoją wiedzę teoretyczną. Jeżeli dodamy, że czasem nosi akta i wywołuje strony w zastępstwie woźnego, będziemy mieli całkowity obraz rozkoszy aplikowania."

" Ale nie chodzi już o to, że aplikant musi często pracować ponad siły. Chodzi o to, że Państwo za pracę tę nie płaci. Absurdem jest bezpłatność aplikacji sądowej. Krzywdą dla młodych prawników, a zwłaszcza dla tych, co przymierając głodem, kończyli studia. Wartość pracy aplikantów odpowiada co najmniej pracy protokólantów, których by Państwo musiało opłacić, gdyby napływ prawników do sądownictwa zmalał do zera, a zatem coś im się przecież należy. Państwo powinno reprezentować w dzisiejszych czasach ideał sprawiedliwości społecznej. Jak pogodzić bezpłatną aplikację sądową chociażby ze stanowiskiem polskiego kodeksu zobowiązań, który w art. 442 powiada, że zrzeczenie się z góry wynagrodzenia za pracę jest nieważne? Gdzie logika w systemie naszego ustawodawstwa? Dlaczego Państwo, twór polityczny, toleruje zjawiska, tępione w stosunkach prywatnych?"

" Położenie bezpłatnych aplikantów poza etatem jest typowym przykładem zdeklasowania inteligencji z wyższym wykształceniem. Sądownictwo państwowe bynajmniej z tego nie korzysta. Bezpłatna aplikacja demoralizuje najlepsze jednostki, łamie w nich niezależność myśli, urabia przyszłego sędziego na wzór biurokratycznego manekina".

Porównując aplikację sądową z jakimkolwiek rodzajem innej praktyki, dochodzi się do wniosku, że sprawa ta najgorzej przedstawia się w sądownictwie.

Nie trzeba chyba dowodzić, że zmiana istniejącego stanu jest paląca koniecznością. Domaga się tego nie tylko poczucie sprawiedliwości

społecznej, nie tylko zasady wyrażone na czele Konstytucji z r.1935, nie tylko etyka i głoszony kult pracy, ale przede wszystkim interes Państwa, albowiem Państwo,które postępuje sprawiedliwie w stosunku do wszystkich obywateli, buduje swą przyszłość na prawdziwie granitowych podstawach.Bezpłatna praca w normalnych czasach jest zjawiskiem wysoce niesprawiedliwym, jest objawem niesprawiedliwości społecznej. Dlatego też ustawodawca polski postanowił w art. 442 § 1.kodeksu zobowiązań,że zrzeczenie się z góry wynagrodzenia za pracę jest nieważne; dlatego też istnieją u nas liczne ustawy, które normują zagadnienia związane z pracą, zapewniają jej ochronę i stawiają pojęcie pracy na wysokim piedestale. Zgodnie z tymi zasadami istniejące ustawodawstwo nie zna instytucji bezpłatnej aplikacji sądowej i wszyscy aplikanci z punktu widzenia obowiązujących przepisów posiadają prawo do uposażenia. Prawo aplikantów sądowych do uposażenia uzasadnia A.Kujawski w nr. 3. " Współczesnej Myśli Prawniczej z r. 1937, analizując przepisy Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 28 X. 1933 r./ Dz.U.R.P. Nr. 86 poz. 665/ oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania do grup uposażenia sędziów i prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sądowych / Dz.U.R.P. Nr.102 poz. 782/. W konkluzji swych wywodów autor dochodzi do wniosku: " że w świetle obowiązującego aktualnie prawa uposażeniowego aplikacja sądowa jest płatna,że aplikanci sądowi mają prawo do uposażenia tak samo jak np. sędziowie i prokuratorzy lub asesorowie sądowi.Zjawisko aplikacji sądowej bezpłatnej jest zjawiskiem poza prawnym,opierającym swój byt na normach uchylonych,utrzymującym się wyłącznie siłą bezwładności, która niejednokrotnie w braku potrzebnej dynamiki zachowuje przy życiu instytucje, dawno wyprzedzone przez prawo.

Instytucja aplikacji bezpłatnej z punktu widzenia prawa nie istnieje,gdyż nie opiera się ona na żadnej obowiązującej normie ustawowej. Co więcej - jest ona sprzeczna z wyraźnymi przepisami ustawy uposażeniowej, zabezpieczającej aplikantom sądowym prawo do uposażenia."

Jeżeli chodzi o asesorów sądowych, to istniejąca rzeczywistość domaga się również gruntownych reform. Nie mówiąc już o tym,że asesor musi kilka lat oczekiwać na nominację sędziowską lub prokuratorską, żyje on w ciągłej obawie zwolnienia lub częstych przeniesień,za które

nie otrzymuje nawet zwrotu kosztów. Oprócz tych bolączek poważną pozycję stanowi nielednolicie unormowana sprawa awansów. Oczywiście istniejący dotychczas stan odbija się dotkliwie na wymiarze sprawiedliwości.

Najważniejszą jednak sprawą jest bezpłatność aplikacji sądowej i w związku z tym należytego szkolenia przyszłych kadr sędziów i prokuratorów. B. prezes Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników, Żenczykowski słusznie nawoływał w sprawozdaniu, wygłoszonym na zjeździe delegatów we Lwowie w dniu 20 marca 1937 r.: "Najbardziej ciężkim i tragicznym jest los aplikantów sądowych. Przyjmowani bez żadnego planu, w liczbie zupełnie nie odpowiadającej i nie skorelowanej z faktycznym zapotrzebowaniem sądownictwa, pracują ciężko i intensywnie, cierpiąc niejednokrotnie dotkliwą nędzę, - po latach borykań się z trudnościami materialnymi z chwilą zdania egzaminu sędziowskiego stają wobec smutnej rzeczywistości braku widoków na przyszłość. Aplikant, oddawszy sądownictwu trzy lata swej pracy, staje się niejako" niepotrzebnym człowiekiem", przysłowiowym" murzynem, który zrobił swoje i może odejść". W ten sposób w dzisiejszym stanie rzeczy aplikacja przysparza Państwu i społeczeństwu corocznie setki ludzi młodych, a jednocześnie złamanych goryczą bolesnego zawodu życiowego, ludzi, którzy w okresie osiągnięcia najpełniejszej energii młodzieńczej stają się swego rodzaju wykolejeńcami, zmuszonymi przekreślić swoje dotychczasowe plany i dorobek i na nowo szukać pracy i środków do życia. W ten psoób co roku przysparza się Państwu kilkuset młodych obywateli rozgoryczonych i zniechęconych - nie sądzę, aby system ten mógł wytrzymać nadal krytykę, aby przez swą szkodliwość nie budził jak najdalej idących obaw i zastrzeżeń. Od kilku lat wskazujemy na jego niebezpieczeństwo i na zgubne jego skutki. Walczymy z utartym pojęciem traktowania aplikanta, jako inteligentną bezpłatną roboczą siłę w sądach, wyrównującą braki liczebne urzędników i chroniącą sądy od tworzenia się zaległości w robocie kancelaryjnej."

Z przytoczonych powyżej powodów domagamy się: z n i e s i e n i a i n s t y t u c j i b e z p ł a t n e j a p l i k a c j i s ą d o w e j l u b o g r a n i c z e n i a j e j d o g r a n i c p r z y j ę t y c h w i n n y c h d z i e d z i n a c h s ł u ż b y p a ń -

s t w o w e j, g d z i e c z a s o k r e s b e z p ł a t n e j s ł u ż b y p r z y g o t o w a w c z e j n i e t r w a z r e- g u ł y d ł u ż e j j a k r o k, a w w i e l u r e s o r t a c h p r a k t y k a o d p o c z ą t k u j e s t p ł a t n a, -

Nie można usprawiedliwiać istniejącego stanu brakiem pieniędzy, jeżeli weźmiemy pod uwagę,że po Ministerstwie Skarbu najwyższy dochód daje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Młode pokolenie prawników pragnie gorąco nieść w służbie Rzeczypospolitej prawdziwe wartości moralne,głęboką wiedzę prawniczą, wszechstronne wykształcenie,znajomość współczesnego życia,rozum, serce i pracę, o której głosi Konstytucja w art.8,że jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Żąda jedynie zrozumienia i słusznego rozwiązania zagadnień, z którymi wiąże się przyszłość wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Kraków, w maju 1937 r.